Rok 1871. Kraków, czwartek 5 stycznia

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

Pierwsze umieszczenie .... 8 centów.
Każde następne umieszczenie .... 6 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ na r. 1871.

KRAJ w następnym 1871 roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym, jak dotąd, formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześnie** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1871 i oszczędzili nam nawału pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowéj w miejscu:	
rocznie	24 złr.	rocznie	20 złr.
półrocznie	12 złr.	półrocznie	10 złr.
kwartalnie	6 złr.	kwartalnie	5 złr.
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2 złr.

☞ Ajencje, u których zagranicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

☞ Pieniądze prenumeracyjne najtaniéj i najdogodniéj przesyłać omżna za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko **5** centów, a do 50 złr. **10** centów.

Nasze rachunki.

W artykule pod napisem „Rok ubiegły“ zwróciliśmy uwagę na zawody, jakich Europa doznała w roku co dopiero zakończonym, zawody, które i nas bezpośrednio dotknęły i które więcéj niż kiedykolwiek powinny się przyczynić do zbogacenia naszych mnogich doświadczeń, bo mieliśmy sposobność do spokojnego rozpatrzenia się w wypadkach zaszłych przed naszemi oczyma.

Gdyby ktoś przed kilku laty, ba, jeszcze tego roku przed wojną śmiał był utrzymywać w Polsce, że Prusy w walce z cesarską Francją odniosą zwycięztwo, ogłoszonoby go z pewnością warjatem, a co najmniéj, pesymistą, któremu duch sprzeczności każe mówić wbrew utartym wyobrażeniom.

A jednak jeźli kto, to my Polacy mieliśmy sposobność gruntownego ocenienia stosunków tak pruskich, jak francuzkich, bo z jednéj strony część Polski należy do Prus i czuje na sobie oddawna ogromny nacisk pruskiego organizmu państwowego i przemożny wpływ silnego germańskiego żywiołu, z drugiéj strony znaczna część naszego wychodźtwa mogła poznać dostatecznie ową sztuczną budowę cesarskiego gmachu we Francji, opierającą się od dołu do góry na zgniłych pierwiastkach narodu francuzkiego, spekulującą na wszystkich złych stronach charakteru francuzkiego. A jednak i w Poznańskiém większość wolała się łudzić i patrzéć z góry na ten groźny żywioł niemiecki, niż przyznać otwarcie całą jego żywotność i w miarę niebezpieczeństwa grożącego przygotowywać nasze siły odporne. Patrzeliśmy tak samo jak Francuzi z politowaniem na ten naród niemiecki, któremu się zachciało wojować nawet z ową Francją, która go tylokrotnie zwyciężała. Zapomnieliśmy, że Niemcy pracowali na polu nauki i na polu materjalnych interesów przez lat 50, że rozbudzili w sobie patrjotyzm niemiecki, nie istniejący za dawnych Niemiec, a tém groźniejszy, że hamowany zawsze wędzidłem rozwagi. Prusy umiały prąd tego patrjotyzmu skierować na swoję korzyść i zrobić z niego podwalinę przyszłych ambitnych planów. My Polacy, patrjoci par excellence, którym cała Europa przyznawała jednozgodnie palmę pierwszeństwa w miłości ojczyzny, odurzaliśmy się tém uznaniem, wierzyliśmy na słowo, że patrjotyzm nasz wybuchający od czasu do czasu wulkanicznem wstrząśnieniem, jest ideałem wszelkiego patrjotyzmu, podczas, gdy obok nas rósł i potężniał silniejszy daleko, bo wytrwały i niezmordowany patrjotyzm niemiecki, który nie olśniewa błyskawicznem światłem, ale świeci ciągle mdłym kagankiem przy codziennéj wytrwałéj pracy.

Nasze ideały pozostały jeszcze w czasach średniowiecznéj rycerskości, a twarda codzienna praca nie mająca w sobie nic poetycznego, nie przyciągała nas wcale. Mieliśmy odwagę ginąć na polu bitwy i na rusztowaniach, ale nie mieliśmy dość siły, aby żyć w ciągłéj walce o każdą piędź ziemi, o każden kawałek chleba.

To dziś zmienić się powinno i zmienić się musi, jeżeli chcemy stanąć na silnéj zdrowéj podstawie, jaką li tylko daje wytrwała praca całego społeczeństwa.

Ale nie łudźmy się znowu, aby w naszych stosunkach dzisiejszych ta praca była tak łatwą.

Wypowiedziano u nas już nieraz ów frazes: że zbawienie leży w pracy organicznéj całego społeczeństwa,

Frazes został frazesem, jak tyle innych haseł wypowiadanych w rozmaitych epokach. Szukamy pilnie na całym obszarze Polski téj pracy organicznéj i dopatrzeć się jéj nie możemy. Widzimy luźne usiłowania pojedyńczych ludzi, widzimy egoizm pozujący się na narodową pracę, ale nie widzimy w żadnéj prowincji naszéj systematycznego postępu w téj wspólnéj pracy.

W Poznańskiém i w Prusach zachodnich były rzeczywiste usiłowania, ale wojna przerwała je w zarodzie, kto wie na jak długo, a prócz tego kierunek klerykalny skierował znaczną i możną część społeczeństwa na kosmopolityczny szlak rzymskiego ultramontanizmu, który narodowość uważa za skutek grzechu, jak to swego czasu z listu pasterskiego biskupa chełmińskiego dowiedzieliśmy się.

W Galicji nie lepiéj rzeczy stoją; fałszywy stosunek do całości państwa, niewiara w najbliższą przyszłość wyrodziła tu życie z dnia na dzień, które nie uspasabia wcale do pracy dla dalszéj przyszłości. Załatwienie dopiero kwestji stosunku do całości państwa mogłoby wywołać inny kierunek, ale w dzisiejszym składzie rzeczy czyż można się tego załatwienia spodziewać.

A cóż powiedzieć o reszcie Polski, o rdzennéj części naszego narodu zostającéj pod zaborem rossyjskim. Tam nie o rozwoju, ale o zachowaniu życia może być mowa. A bądź jak bądź, tam jest serce Polski, tam przyszłość Polski.

To też uważaliśmy i uważamy za obowiązek polskiego sumienia zwracanie uwagi na wszystko, cokolwiekby mogło zmienić położenie rzeczy w Królestwie Polskiém i na Litwie.

Podnosiliśmy głosy dziennikarstwa rossyjskiego traktujące o téj sprawie, nie przeceniając ich doniosłości nie zbywając ich jednakże lekceważeniem. Mamy przekonanie, że sam rozum wskaże mężom stanu rossyjskim, że postępowanie dzisiejsze może się tylko obrócić na korzyść trzeciego, w każdym zaś razie nie na korzyść Rossji. Ale trzeba im się namyślić szybko, bo czas nagli i jutro może być za późno, to jutro mogłoby znaleść Polskę w paszczy niemieckiéj i zniszczyć choćby nie Rossją, to jéj całą słowiańską przyszłość.

Z drugiéj strony i nam trzeba rozważyć jasno i bez uprzedzeń o ile zmiany zaszłe w ogólnym ustroju Europy oddziałały na nasze położenie i naszéj przyszłości nie ubierać w teoretyczne ramy, które w dzisiejszym praktycznym świecie są anachronizmem, trzeba pozbyć się do reszty polityki uczuciowéj i mieć odwagę robienia ścisłych rrchunków.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Bochnia 2 stycznia.

[Petycja w sprawie emigracji]. Nasza rada powiatowa dzisiaj się ukonstytuowała. Obrano prezesem: p. Leonarda Serafińskiego, zastępcą: p. Romana Włodka z Dąbrowicy, — do wydziału: pp. Jana Karczmarczyka włościanina, Franciszka Hoszarda dra med., Władysława Pęgowskiego sędziego, Ks. Wąsikiewicza z Wiśnicza i Walentego Nowaka profesora gimnazjalnego; — na zastępców: Stohela włościanina, Niwickiego Romana, Niwickiego Bolesława, Majznera Auastazego i Nowaka Franciszka. Po dokonanych wyborach uchwaliła rada powiatowa „podać petycję do sejmu na ręce wydziału krajowego, wnoszącą: aby wysoki sejm w drodze ustawodawczéj wychodźcom z zaboru moskiewskiego nabywanie prawa obywatelstwa tutejszokrajowego ułatwił.“

Uchwała ta jest właśnie na czasie po procesie Maciejowskiego; a powzięta w nowowybranéj radzie powiatowéj bocheńskiéj ma i to znaczenie, że zapowiada, iż członkowie jéj nie pójdą w ślady poprzedniczki, która, jak wam wiadomo, powzięła uchwałę tyczącą się polityki zewnętrznéj, a mianowicie: „świeckiéj władzy papieża.“

Daj Boże! aby i inne rady powiatowe, które mają być okólnikiem naszéj rady zawezwane, przystąpiły do téj uchwały.

Wiedeń 3 stycznia.

S. Można powiedzieć, że dzisiaj echo wypadków na teatrze wojny odbija się wiernie w całym świecie dyplomatycznym Europy; takie dzisiaj już jest wszechwładne stanowisko Prus, że od powodzenia ich oręża pod Paryżem zależą stosunki międzynarodowe trzecich państw europejskich. Niedawno dopiero kiedy myślano, że tuż tuż Prusacy ogłodzą i zajmą Paryż, jakiż to przewrot polityczny groził nagle całemu wschodowi Europy! Austrja zaczęła gorliwiéj się zbroić drżąc przed myślą blizkiego najścia przez zaborcze i zdobywcze Prusy; Rossja zerwała niewygodny jéj traktat paryzki a nawet drobne książątko rumuńskie, ufając w koligację z dworem pruskim, wypowiedział posłuszeństwo zwierzchniczéj Porcie.

Tymczasem we Francji nastąpiła zmiana dekoracji. Na polach walki losy zaczynają się ważyć; już przewaga pruska nie odnosi tak głośnych tryumfów jak w początkach wojny; wojska rzeczypospolitéj i bohaterska ludność Paryża dotrzymują jéj szali.

I otóż w całéj Europie następuje zmiana położenia.

Podczas kiedy niedawno król pruski dziwił się, że w Wersalu w otoczeniu swém między książętami niemieckimi nie widać cesarza Austrji, którego przecież do Wersalu wcale nie zapraszał, dziś Bismark podchlebne i potulne pisze do Wiednia noty, zapewnia o przyjaźni swéj; król pruski zaprasza do Wersalu posła austrjackiego i projektuje przymierze austrjacko-pruskie. Rossja poddaje się już chętnie wyrokowi konferencji londyńskiéj, a książątko rumuńskie oświadcza Porcie posłuszeństwo swe lennicze i posyła jéj memorjał usprawiedliwiając się z ostatnich swych nielojalnych względem Porty kroków.

A tutejsi prusofile nieposiadają się z radości, że Bismark chce przymierza z Austrją, że Austrja znów będzie mocarstwem niemieckiém i spełniać będzie mogła prawdziwe swe „austrjackie“ posłannictwo, to jest germanizowanie ludów słowiańskich.

Jakaż to naiwność. Niechaj tylko orężowi pruskiemu znowu się poszczęści, a posła austrjackiego Wimpffena Bismark odprawi z kwitkiem z Wersalu, Rossja zerwie konferencje londyńskie, a książątko rumuńskie znowu impertynencką notę wyśle do Stambułu. Są to rzeczy tak jasne jak dwa i dwa cztery. A jednak gabinet nasz daje się łowić w zastawione przez Bismarka sidła, i tysiąc wagonów austrjackich pomagają Prusom wozić amunicję i prowianty do Francji.

Peszt. Z przedłożenia komisji delegacji rajchsratowéj o budżecie ministerstwa wojny podajemy tu główną osnowę:

Budżet na rok 1871 jeszcze nieprzedłożony, a oprócz zwykłych wydatków wymaga minister wojny nadzwyczajnego dodatku 60,407,833. Komisja więc najpierw dowiadywać się musiała o budżet na r. 1871. Brak normalnego pokojowego budżetu wojskowego tém dotkliwiéj czuć się daje, ile że musi on być ułożony w miarę ogólnych potrzeb państwa. Oszczędność jak największa musi w takim normalnym budżecie znaleźć miejsce, przedłożenia rządowe wcale jéj nie przedstawiają. Gdy min. wojny zapewnia, że nowa organizacja wojska już jest dokonaną, koszta administracji mogą być obliczone, więc komisja wnosi: „Delegacje wyrażają życzenie, żeby wspólne ministerstwo wojny po sesjach delegacyjnych zawezwało komisję po 6 członków z każdéj delegacji przez nie wskazanych do ułożenia normalnego pokojowego budżetu dla armji lądowéj, zbadania pojedyńczych pozycji i przedłożenia rezultatów przyszłym delegacjom.“

Komisja oświadcza się przeciw podwyższeniu pensji pułkowników, podpułkowników, audytorów i lekarzy wojskowych. Suma wykreśleń bez uwzględnienia 60 miljonów powyżéj przytoczonego nadzwyczajnego dodatku wynosi do 7 miljonów.

Najbliższe posiedzenie delegacji rajchsratowéj odbędzie się 10go b. m. Na porządku dziennym: wybór sekretarzy, budżet min. wojny na rok 1871.

Zastępcą hr. Apponyi na konferencjach w Londynie mianowany już został przyjaciel jego hr. Antoni Szechen.

Francja.

Gazette de France wychodząca w Paryżu, pisze o usposobieniu Paryżan do tworzenia nowych potraw.

Paryż rzuca się do wynalezienia nowych potraw z zapałem, który ze stanowiska patrjotyzmu i ze stanowiska obyczajów jest bardzo ciekawy, tém więcéj, że dotąd głód nie zmusza Paryżan do tych wynalazków. Łatwość, z jaką ludność oswaja się z potrawami, które dotąd uważano za obrzydliwe, zaciekłość z jaką ich poszukuje, ceny wygórowane, które natychmiast za nie płacą, podczas gdy zwykłe pożywienie jest po części zaniedbywane, są oznaką cywilizacji przeżytéj, chciwie poszukującéj nowych przyjemności w pożywieniu, które dotąd obudzało wstręt nieprzezwyciężony. Widać oznaki sybarytyzmu w tych spartańskich ustach, których poszukuje część ludności paryzkiéj i możnaby sądzić, że dla tego znajduje przyjemność w spożywaniu swéj czarnéj polewki, że już się znudziła białém jedzeniem. Jest to jednak po części oznaką mezkiego postanowienia nie cofniecia się przed żadną dolegliwością, przed żadną nędzą, jeżeli tego będzie potrzeba. Paryż daje w ten sposób dowód, że będzie umiał znosić cierpienia, skoro dzień cierpień nadejdzie i jest to jemu właściwy czysto francuzki sposób działania, pokazujący Prusakom, że miasto jest nie do wzięcia, jeżeli nie cofa się przed żadném pożywieniem.

Paryż dowie się zatém bez troski, bez szemrania, że będzie odtąd wskazany na żytni chleb, a później na suchary. Rząd nie potrzebował wcale oznajmiać tego sposób uroczysty. Jeżeli rząd sądzi, że

---

SKRUPUŁY.

POWIEŚĆ

przez

Kazimierza Chłędowskiego.

(Ciąg dalszy.)

U Dauma.

W środkowym pokoju kawiarni Dauma w drugiéj framudze pod oknem siedziało kółko młodych ludzi — polskie gazety leżały przed nimi.

Na kraju brunet smagławy z wyprostowaną figurą, trzymał lewą rękę w kieszeni, a prawą gestykulował, zbijając zdania niskiego młodego doktora z czarną bródką, siedzącego naprzeciw niego...

— To gwałtowne zakładanie mnóstwa kolei żelaznych w naszym kraju — mówił pierwszy — na nic się dobrego nie przyda, pierwéj powinien być dobry byt, oświata, a potém koleje.

— Ależ mój kochany — odpowiadał doktór — z kolejami przyjdzie i dobry byt, jedno jest drugiego warunkiem, a zresztą koleje mają nietylko lokalne znaczenie, ale znaczenie państwowe... znaczenie ogólno-europejskie.

— Czy i wy jesteście gründerami? — w takim razie bardzobym się wam grzecznie pokłonił — wtrącił trzeci blondyn z rzadko rozsianą czuprynką, z angielska wygoloną twarzą i małemi jasnemi faworytami.

— Ej! czytaj sobie swoje gazety Angliku — odpowiedział któryś z towarzystwa.

Blondyn z zadowoleniem poprawił cwikiera, nie urażał się nazwiskiem Anglika, tém bardziéj, że ubranie jego świadczyło, iż trzyma się angielskich żurnalów, a krawaty i kołnierzyki kupuje w składzie angielskich towarów na Kohlmarkcie.

Na zakończenie niejako konwersacji, czwarty wysmukły młodzieniec rozparty w głębi i przypatrujący się ulatującym obłoczkom swego cygareta, odezwał się do doktora bruneta:

— Gdzie kupiłeś kapelusz?

— U Skriwana.

— Że ja nigdy sobie tak przyzwoitego dobrać nie mogę.

— Dobry wieczór panom, dobry wieczór — odezwał się zbliżający się do nich wysoki przystojny młodzieniec, — nasz znajomy zresztą, pan Konstanty.

Swobodnie rozmawiająca młodzież spłoszyła się trochę tém przywitaniem, nasz Anglik schował oczy pod cwikier i zaczytał się głęboko w „Nowéj Pressie“, brunet smaglawy krząknął i zaczął pić herbatę, młodzieniec tylko rozparty w kącie zdawał się być wielce zadowolonym przybyciem eleganckiego kolegi, podjął też natychmiast przygasłą pogadankę.

— Gdzie bywałeś? zkąd powracasz? nie idziesz do Orfeum?

— Bardzo wiele dzisiaj miałem do czynienia, nadzwyczajnie jestem znużony, zakładaliśmy nowe towarzystwo: „Holz-Zerstückelungs-Aktien-Gesellschaft“ z kapitałem dziesięciu miljonów złr.

— Po czemu będzie u was sąg rąbanego drzewa? bo właśnie mam kupować — zapytał Pseudo-Anglik.

— My zajmujemy się tylko sprzedażą „en gros“, zakupujemy dobra kameralne z wielkiemi lasami, zakładamy parowe tartaki, robimy deski, szwale, klepki.

— Aha! klepki... klepki... to się bardzo przyda — znów dodał blondyn.

— Emitujemy 500,000 akcji, wkrótce papiery nasze będą lokowane na wszystkich giełdach europejskich.

— Pan należysz także do *gründerów?* — zapytał smagławy brunet?

— Tak, tak, po części; mnie powierzono subskrypcje zbierać na akcje, zresztą panowie wiecie, przy tak wielkich interesach człowiek z moim majątkiem tylko w części może brać udział.

— Rozumiemy, rozumiemy — zauważał doktór.

— Tworzy się tutaj także towarzystwo do pieczenia chleba a połowę tańszego, aniżeli chleb, który produkują najtańsi tutejsi piekarze... interes także na wielką skalę; sądzimy, że opanujemy wszystkie stacje kolei żelaznych, mój przyjaciel hr. Gustaw wynalazł sposób jak chleb można utrzymać przez trzy dni o zupełnéj świeżości... ten sposób zabija wszystkich piekarzy.

— Najlepszy sposób, żeby wielki był zakalec! — odezwał się Anglik.

— Nie śmiejcie się panowie, nie — w tém jest cokolwiek racji, tylko trzeba wadę zakalca umiejętnie do pieczywa zastósować.

— Pan także należysz i do tego towarzystwa.

— Po części, po części.

— Szkoda, że pan tak rozdrabniasz swoje kapitały — zauważył Anglik — korzystniéj byłoby skoncentrować je w jednem przedsiębiorstwie.

— Owszem panie, pierwszą ekonomiczną zasadą jest rozrzucić swoje kapitały po różnych przedsiębiorstwach; w takim razie nigdy zupełnie stracić nie można, zysk kryje stratę.

— Chodźmy spać — sucho się odezwał smagławy brunet.

Na to hasło trzech się podniosło z towarzystwa, został tylko Konstanty z kawalerem, co się pod samém oknem rozkładał.

— Jacy oni nudni — zauważał osti.atn

— Cóż można od nich więcéj żądać, mój kochany?... czekam tutaj na mego przyjaciela hr. Zgórskiego z Wołynia... mamy sobie zrobić partyjkę skromnego pikieta.

— No! zanim Zgórski nadejdzie, pociągnijmy...

— Dobrze.

Młodzi ludzie wstali, wzięli kapelusze zawieszone na wiszadłach i poszli do ostatniego pokoju, gdzie grają w karty.

Po chwili hr. Zgórski nadszedł, wyswobodził pierwszego partnera, który odchodząc, przebąkiwał sobie: ten Konstanty ma zawsze szalone szczęście, tym razem przynajmniéj za dwadzieścia złr. zrobiłem znajomość hr. Zgórskiego... dobrze się ubiera, gentleman.

Konstanty ze Zgórskim grali daléj w pikieta.

— Wiesz mój kochany — mówił Konstanty — że od kilku dni mam nadzwyczajne nieszczęście w karty. Przedwczoraj przegrałem do księcia Manteufla 2000 złr.

— Ty znasz księcia Manteufla? śliczną ma żonę...

— Doskonale... a nawet mogę się poszczycić względami księżnéj...

— Mój drogi, zrobisz mi wielką łaskę i zobowiążesz mnie sobie na zawsze, jeżeli mnie wprowadzisz do domu księstwa... nigdzie nie mam tutaj znajomych, a powrócić do domu nie poznawszy nikogo, nie mając co opowiadać, niemożna.

— Z największą chęcią cię zapoznam, tylko wiesz, właśnie te 2000 złr. jeszcze nie zapłacone, a rozumiesz, że to dług honorowy... musiałbym je pierwéj zapłacić księciu, zanimbym był w jego domu; gdybyś mnie na krótki czas mógł zastąpić...

— Kiedy widzisz, 2000 złr. wielką mi zrobią różnicę...

— Niekoniecznie 2000 złr... ja coś mam w pugileresie, nawet mi niewiele będzie brakować, zdaje mi się, że mi wszystkiego braknie 200 złr.

— Ach! dwustoma złr. mogę ci natychmiast służyć.

Co mówiąc hr. Zgórski, wyjął dwie stówki i wręczył je Konstantemu, który je włożył z lekceważeniem do kieszonki od kamizelki i zaczął daléj grać pikieta.

Pikiet trwał krótko, Konstanty umówił się tylko z hr. Zgórskim co do wizyty u ks. Manteufel, i niby ważny sobie przypominając interes, przeszedł znów do środkowego pokoju, gdzie pod oknem siedziało dwóch starszych po polsku ubranych mężczyzn.

— O! panie Konstanty... jak się pan ma... Opatrzność nam pana przysyła.

— Czém mogę służyć panom dobrodziejom?

— Ot widzisz, my wieśniacy sprzedaliśmy dzisiaj woły, a nawet nie źle... i zaawanturowaliśmy się trochę na giełdzie. Czy nie znasz senzala Löwenfelda?

— Bardzo dobrze.

— Jemu coś niedobrze z oczu patrzy.

— Urwisz pierwszego rzędu.

— Widzisz panie Michale, ja ci mówiłem odrazu, że urwisz, a tyś nie chciał wierzyć.

— Kto tam się pozna na tych niemieckich fizjonomjach — odrzekł p. Michał.

— Więc proszę cię kochany panie Konstanty, ten urwisz powiedział nam, że sprzedał nasze anglosy po 230, gdy tymczasem wiemy z pewnością, że je sprzedał po 242, resztę schował do kieszeni. Coby tutaj na to zrobić?

— Trudna sprawa, trzeba mu chyba zagrozić procesem, powiedzieć: że się zacytuje świadków, którzy będą przysięgać... albo jeszcze co lepiéj, trzeba podmówić drugiego ajenta giełdowego, aby opowiadał na giełdzie o tym fakcie i psuł tamtemu kredyt, tak żeby tamten, chcąc uniknąć następstw, dobrowolnie oddał zyskaną nadwyżkę... tylko taki drugi ajent nie zechce tego zrobić za darmo.

— O! mybyśmy z chęcią ofiarowali kilkadziesiąt złr... tylko do którego się udać, my ich nie znamy.

— Nareszcie!.. ja mogę panom ofiarować mego ajenta, on to zrobi za 50 złr.

— To byłbyś tak łaskaw? — zapytał rozczulony pan Michał, wyjął 50 złr. i z nieśmiałością wręczył je Konstantemu.

— Jutro rano panom to załatwię, przyjemnie mi będzie w czémś usłużyć... tylko naprzód panom powiadam, że tutaj idzie *va banque,* może zyskacie panowie wszystko przegrane, a może stracicie i to 50 złr. Za to tylko ręczę, że mój ajent jest najsprytniejszym, któregobym mógł użyć.

— Rób jak chcesz panie Konstanty... na twój rozum się spuszczamy.

Konstanty odebrał powoli pięćdziesiątkę, złożył z ostentacyjną systematycznością i schował do portmonetki.

— Dobry miałem wieczór — pomyślał Konstanty — żeby choć co miesiąc był jeden taki, toby się jakoś żyło.

Rozmowa zeszła na politykę i na lokalne wiedeńskie wiadomości, a około dziewiątéj komisjoner wszedł do kawiarni, zbliżył się do Konstantego i oddał mu bilet.

Konstanty spojrzał na [illegible] do kieszeni nic czytając [illegible] ze swymi towarzyszami — [illegible]

— Chociaż panicz, a ja[illegible] uczynny — mówił pan M[illegible] odejściu — gdyby to u [illegible] tacy!...

(Ciąg dalszy n[illegible]

…o jest nowe poświęcenie, myli się. Chleb razowy to nowość, a zatém łakocie dla tych, którzy dotąd żyli tylko białym chlebem.

Rochefort wydaje teraz w Paryżu nową edycją swéj *Lanterne* wydawanéj za granicą. W przedmowie przeprasza czytelników za to, że za nadto słabo w owych czasach smagał rząd i ludzi cesarskich.

„Nie powinienbym był ich nazwać“ mówi Rochefort“ intrygantami, krzykaczami, nawet złodziejami, trzebaby raczéj poszukać w japońskich obrazach tortur, któreby odpowiadały ich podłości, w foliałach sztuki czarnoksięskiéj szukać przekleństw, któreby dla nich były odpowiednie.

Cesarstwo nie było nawet nigdy rządem. Okropna siesta, którą pijanice obbywali na pierwszem piętrze Tuileriów przez lat 20 nie tworzy perjodu rządowego. „Bandyto! nie przejdziesz do potomności!“ powiedział Victor Hugo.

Ze wszystkich tych moralnych i politycznych bezzeceństw nie pozostanie nic, prócz pewnego nieprzyjemnego odoru, rodzaj chemicznego osadu, na naszych sukniach, który możnaby nazwać pozostałością robactwa lub potem despotyzmu.

List otwarty byłego ministra L. Filipa Guizota do członków rządu obrony narodowéj: *(Dok.)*

Dla zaprowadzenia koniecznéj styczności i wpływu wzajemnego między zgromadzeniem narodowém a wojskami francuskiemi, nie potrzebaby bynajmniéj utrzymywać zgromadzenia tego w ciągłéj obecności i żądać od niego częstego mięszania się do spraw wojennych; zadaniem jego byłoby oświadczyć się za wojną lub przeciw niéj i przyzwolić lub odmówić środków do jéj prowadzenia; mogłoby a nawet powinno potém, czy to odraczając się, czy zamilczając, pozostać obcém operacjom wojskowym lub negocjacjom dyplomatycznym, z tém zastrzeżeniem, że będzie znów powołane przez wykonawców władzy lub przez własnego przewodniczącego, jeżliby ważne jakie zdarzenie wojenne czy pokojowe wywołało tego potrzebę. W tém wszystkiém niema niczego, coby się nie dało przeprowadzić i coby nie było zgodne z zasadami i z przykładami rządów wolnych; nie należy dodawać w położeniu trudném i ciężkiém samém w sobie, trudności podrzędnych lub urojonych.

Co do wypadków, które mogłyby uczynić wmięszanie się bezpośrednie zgromadzenia narodowego konieczném a przynajmniéj przydatném, i co do chwili, kiedy takie wmięszanie się winnoby być spowodowane, są to kwestje okolicznościowe, które się nie dadzą ani przewidzieć, ani ustanowić z góry i w ogólny sposób. Kiedy naprzykład rokowania przed niedawnym czasem rozpoczęte między Francją a Prusami względem rozejmu rozbiły się na niczém, i po sprawozdaniu, które o nim wypowiedział pan Thiers z dokładnością pełną spokoju i jasności, wtedy, sądzę, byłby dobrze uczynił rząd francuski, gdyby był natychmiast rozpisał, jak to mógł uczynić nawet za zgodą pana Bismarka, wybory do zgromadzenia narodowego w całéj Francji; byłby ją niezawodnie znalazł zupełnie zgodną na wojnę, przy objawieniu ogólnego pokojowego usposobienia; a silny tym podwójnym objawem, mógłby potém prowadzić daléj wojnę z energją, utrzymując z wielką słusznością, że od téj chwili wojna jest dla Francji jedynym środkiem godnym i chlubnym, aby osiągnąć pokój.

Ta sposobność do natychmiastowego rozpisania wyborów do zgromadzenia narodowego nie została pochwyconą, czego mocno żałuję; lecz wkrótce może się inna nastręczyć; kto wie, czy nowa postawa Rossji wobec traktatów z roku 1856 i zawikłania europejskie, które sprowadzić może, nie sprowadzą zarazem dla rządu francuskiego dobrych i oczywistych powodów, aby rozpisać bez zwłoki wybory do zgromadzenia narodowego? Nie zależy na tém bynajmniéj, aby to zgromadzenie odbywało ciągle posiedzenia i było w ciągłéj czynności, lecz na tém głównie, żeby było wybrane, żeby istniało, żeby kraj i władza wykonawcza wiedziały, że ono żyje i gotowe odpowiedzieć na ich wołanie. To dopiero stanowi rząd narodowy i zupełny, wtedy kraj jest w posiadaniu wszystkiéj swéj politycznéj siły; władza posiada wtedy spójnię naturalną i punkt oparcia w kraju jéj potrzebny; obie strony mogą z ufnością wyczekiwać, aż przyjdzie dzień i sposobność do wprowadzenia siły téj w życie.

Szlachetni mężowie, ludzie dobréj woli i rozumni, jakiegokolwiek jesteście pochodzenia, na jakiémkolwiek stanowisku, czy jesteście powołania cywilnego czy wojskowego, monarchiści czy republikanie, pozwolą sobie powtórzyć przy końcu to, co powiedziałem na początku: **nie łudźcie się**; zadanie wasze dopiero się rozpoczęło, podjęliście się uratować Francję przed najezdnikiem i przed bezrządem; wojna trwa dotychczas i bezrząd trwa jeszcze na wielu miejscach i w wielu sprawach. Złożyliście świadectwo mądrości i odwagi; przyszłość, może bliska przyszłość wymagać będzie od was więcéj jeszcze odwagi i więcéj mądrości, niż dotąd jéj daliście dowodów. Dowiedliście, że nie jesteście ani rewolucjonistami, ani wstecznikami; że w Paryżu pan jenerał Trochu [illegible] zasiadać obok pana Jule Fav[illegible]rs p. admirał Fourrichon [illegible]mbetty; że wszyscy pojmu[illegible] konieczność i podwójny [illegible]du wobec kraju: porządek [illegible]wiązkiem waszym jest nie[illegible]na téj drodze, lecz jeszcze [illegible] Porządek dopiero wte[illegible]stym, gdy się wydaje [illegible]m. Wolność wtedy dopie[illegible]dna i ta sama dla wszyst[illegible]watystów czy liberalnych postępowców, chrześcjan czy wolnych myślicieli.

Jeszcze dalecy jesteśmy od téj pewności dla wszystkich przy wykonywaniu tychże samych praw. Francja nie okaże się mniéj wymagającą wobec rzeczypospolitéj, jeśli ta przetrwa, jak wobec każdej innéj formy rządu. Tak samo, jak monarchja konstytucyjna, równie i rzeczpospolita winna będzie przywrócić i zachować nam pokój, porządek i wolność. Nie możemy czekać za niemi w nieskończoność i zawsze tylko z daleka im się przypatrywać, zamiast je posiadać.

Dla zapewnienia nam ich ostatecznie podejmijcie stanowczo wszystkie warunki, wszystkie trudności rządu, a to rządu wolnego. Powołajcie się na siebie samych, użyjcie wszystkich sił waszych. Nie dajcie się nigdy zaskoczyć okolicznościom. Umieliście aż do téj chwili pozostać razem i temu połączeniu zawdzięczaliście wszelkie dotychczasowe powodzenie. — Utrzymujcie to połączenie sumiennie. Pozbądźcie się, jedni jak drudzy, waszych złych sprzymierzeńców. Uczyńcie tak, jak Paryż czyni, który walczy naraz i z równą siłą na swych szańcach przeciw nieprzyjacielowi, a na ulicach przeciw niesfornym anarchistom; niechaj od téj chwili Francja nie będzie już skazaną na wyczekiwanie, raz rewolucji, dla dopomnienia się i wykonywania praw swoich politycznych, to znów despoty wielkiego lub małego, któryby ją uwolnił od demagogji i bezrządu.

Val-Ri-her 1 grudnia 1870.

Guizot.

Zamieszczając ten list jako zajmujący dokument, nie potrzebujemy wdawać się w polemikę, gdyż czytelnicy nasi wiedzą, w czém i o ile się z wyrażonemi w nim zdaniami się nie zgadzamy.

Rumunja.

Bukareszt 24 grudnia.

= [**Obrachunek z Austrją — Herostratowa sława sądów austryjackich w sprawie Maciejowskiego — Moskwa na lądzie i morzu — peregrynacja ajentów panslawistycznych — z izby rumuńskiéj.**]

Gdy się zastanowimy nad zachowaniem Galicji w ostatnich kilku latach, gdy sobie uprzytomnimy głosy dziennikarstwa polskiego, odzywające się w przeciągu tego czasu w sprawach obchodzących nas tylko pośrednio, a dotykających zbliska i bezpośrednio samąż Austrję; gdy nareszcie porównamy fakta dokonane i dokonywujące się z programem i celem naszéj polityki; to po rozpatrzeniu się w ujemnym względem nas rezultacie, mimowoli nasuwa się pytanie: zkąd u nas tyle cierpliwości w dawaniu rad; tyle wytrwałości w niesieniu pomocy tym, którzy każdą zdrową radę i szczerą pomoc z umysłu i systematycznie odpychają?— Zdaje się, jakoby austrjaccy mężowie stanu bez różnicy ich narodowości powiedzieli sobie: Polacy doradzają nam to lub owo — nie słuchajmy; Polacy widzą tam i tam niebezpieczeństwo dla monarchii, to dosyć, bądźmy spokojni; Polacy żądają tego lub owego dla własnego i naszego dobra — rozumie się, nie dajmy.

Niemców mam jeszcze za wytłumaczonych, bo według nich *'s Vaterland muss grösser sein* chociażby kosztem Austrji, ale pp. Andrassych i Potockich — nigdy. Wypada może zastanowić się nam na serjo, czy niebyłoby na czasie dać już za wygrane ustawicznemu podawaniu ręki komuś, co nietylko sam chce gwałtem utonąć, ale jeszcze ciągnie za sobą wgłąb przepaści i tego, który go z narażeniem własnego życia ratuje; czy nie lepiéjby było myśleć już tylko o nas samych, troszczyć się wyłącznie o swoje dobro i własną korzyść nieoglądając się wcale na wszelkie względy państwowego utylitaryzmu?...

Niech wypowiedzenie téj myśli u *Kraju* nie zadziwia nikogo, wszak przypominam sobie odpowiedź waszą na jezuicką interpelację jednego z miejscowych dziennikarskich waszych kolegów; że nie myślicie iść na ślepo za słowami adresu stoimy przy tobie i stać chcemy *quand même?* Nie, tylko tak długo, pokąd opieranie się na podobnem oświadczeniu i wyzyskiwanie tegoż nie będzie sprzeciwiało się lub nawet zagrażało interesom Polski.

Bodaj, czy nie stanęliśmy już w kresu téj alternatywy? Wyrokować nie śmiem, a nawet wypada mi przeprosić was, że się wdzieram w atrybucje waszych artystów kierujących; a jednakże kto wie, czy nie stalibyśmy wyżéj w przekonaniu dzisiejszych kierowników losów Austrji, i czy położenie nasze byłoby o wiele przykrzejszem jak jest dzisiaj, gdybyśmy się byli trzymali wręcz przeciwnéj taktyki od téj, za którą poszliśmy wszyscy zgodnie a szczerze? Czy Niemcy austrjaccy nienawidziliby nas bardziéj jak dziś za zupełne niezważanie z naszéj strony na wszelkie katastrofy Königsrätzkie i im podobne i na wszelkie możliwe następstwa tychże? Czy dalsze trwanie systemu, praktykowanego u nas w latach 1863, 4-tym i 5-tym z oblężeniem, sądami wojskowemi i t. p. dodatkami zrobiłyby Galicją bardziéj dojrzałą do wcielenia do niemieckiego bundu lub do moskiewskiego caratu, nadczém wiedeńscy mężowie stanu usilnie i jakoby z umysłu zdają się pracować? Szkoda czasu i sił poświęcanych na bezskuteczne ścieranie z systematycznem niedowierzaniem, złą wiarą, złą wolą i politycznem niedołęztwem. — Dziś stoimy tam, gdziebyśmy prawdopodobnie byli stali postępując sobie odpowiednio do Szmerlingowskiego *wir können warten*, nie apelując do łask i prowokując Austrję nie do iluzyjnych koncesji ale do użycia choćby takich samych środków represyjnych, jakie praktykowane w Czechach nie przyniosły i nie przyniosą jéj żadnéj korzyści. Mogliśmy więc, zamiast wskazywać na lada niebezpieczeństwo i podawać środki zaradcze, zachować się obojętnie i pisać, że: propaganda panslawistyczna i ciągły jéj wzrost jest tylko niewinną zabawką ze strony Moskwy; że propaganda ta nie znajdzie nigdy przystępu do ludów, wchodzących w skład monarchii austrjackiéj, że przeto wszelka ugoda z niemi jest rzeczą zbyteczną, że Prusy nie pragną niczego więcéj jak wzrostu i potęgi monarchii; równie jak skojarzona z niemi Moskwa, i że jedynie w tym celu zrywają oba te mocarstwa wszelkie paryskie, londyńskie i wiedeńskie traktaty; że buńczuczność Karola Hohenzollerna równie jest dla Austrji potrzebną i pożyteczną, jak miało być dla Francji usadowienie Leopolda Hohenzollerna na tronie hiszpańskim; że kwestja Polska jako wcale nieistniejąca niemoże być nigdy i przez nikogo ze szkodą Austrji podniesioną, że kwestja wschodnia jest czczym postrachem, możliwe porozumienie się Moskwy z Turcją nonsensem; urzeczywistnienie programu „związku wschodniego“ utopią, kokietowanie Czechów z Moskwą, igraszką; rezolucja południowych słowian, powzięta w Lublanie, a szczególnie § 4 téjże, bagatelą, itd. itd. bez końca.

Sprawa Maciejowskiego i artykuł wasz (emigracja winna wam zań szczerą wdzięczność) dowodzi jasno, *q'il n'y a ni des juges à Cracovie, ni de bon sens en Autriche;* porzućmy więc teorję o wspólnych interesach i wspólném niebezpieczeństwie i rachujmy na siebie samych; co się zaś tyczy Austrji, to niech ją Pan Bóg sekunduje, skoro się dotąd niczego nie nauczyła i niczego nie zapomniała.

Z obowiązku zapisują tu *ad usum delphini* dalsze wiadomości o wojennych przygotowaniach Moskwy. Liczby rozłożonego nad granicą wojska, nie umie nikt podać z całą ścisłością, domyślają się jéj tylko z ilości pewnych artykułów, dostarczanych wojsku moskiewskiemu przez liwerantów mołdawskich i besarabskich. Wnoszą więc na téj podstawie na 25—35,000 ludzi i 10—15,000 koni, rozłożonych w okolicy Kiszeniowa z jednéj, a Kubei i Akermanu z drugiéj strony. Dla szczupłego zaludnienia zajętych okolic i niemożności pomieszczenia na dłuższy czas większéj masy wojska w ubogich bułgarsko-rumuńskich kolonjach Besarabji, sprowadzono z Odessy drewniane baraki, w których ulokowano i ludzi i konie na stałe leże zimowe.

Gotowość wojenna Moskwy na morzu Czarném nie jest tak zaniedbaną, jakby to na podstawie zawarowań ś. p. traktatu paryzkiego przypuszczać można. Wiadomo, że okręta moskiewskiego towarzystwa żeglugi są budowane podług systemu ułatwiającego przerobienie tychże w razie danym na statki wojenne i że takowe zostają pod komendą oficerów marynarki. Z Odesy donoszą do Galaczu, że w Mikołajowie przeistoczono już 28 takich okrętów na wojenne, i że na Azowskiém morzu posiada Moskwa 60 pancernych łodzi kanonierskich. Dodajmy do tego 6 korwet przyzwolonych Moskwie mocą traktatu i utrzymywanych na morzu Czarném i na Dunaju, a przekonamy się, że jak na pierwszy występ siła jéj floty jest zupełnie wystarczającą.

Przygotowaniom wojennym dotrzymują stale kroku zabiegi dyplomatyczne i agitacje propagacyjne. Ignatiew przechodzi prawie siebie samego w rozmaitych woltach i intrygach byle tylko izolować Turcję przez zwabienie jéj na piernik przymierza z Moskwą. Byłby to dopiero swego rodzaju dziwoląg dyplomatyczny! Równocześnie podminowują ajenci teren w ziemiach słowiańskich. Dwóch takich apostołów podobno najsprytniejszych w robotach wschodnich, niejaki Mosolow i Rasumofsky przemknęło tymi dniami *in cognito* przez Bukareszt (gdzie się zatrzymali dla pokonferowania z Offenbergiem i Zukiczem, ajentem serbskim, co ich też zdradziło) udając się do Konstantynopola, Kairo i Aten. Osoba, zwykle wybornie poinformowana co do panslawistycznych robót na Wschodzie udzielając mi powyższe szczegóły dodaje, że Mosolow i Rasumofsky mają zdać Ignatiewowi raport ze spełnionéj przez nich misji w Serbji i Czarnogórze, poczém udają się do Kairo, by tam działać obietnicami na korzyść przyszłéj niepodległości Egiptu, w Atenach zaś na rzecz programowego związku wschodniego.

Adres rumuńskiéj izby deputowanych na ukończeniu. Z wyjątkiem ustępu, w którym izba wspomina o zamilczanéj w mesażu książęcym kwestji Czarnomorza i doradza rządowi ścisłe przestrzeganie istniejących traktatów, nie zawiera adres nic uwagi godnego. Jest to akt szorstki co do fory, mdły co do rzeczy; wierny wyraz jakości członków izby.

Włochy.

Rzym 27 grudnia.

? W obecnéj chwili germanizm głowę podnosi, który pomimo wielu usiłowań dusz wzniosłych jeszcze się nie przeobraził, jeszcze się ze swéj średniowiecznéj nie wylenił skóry. Germanizm ten, który z dzikim swym duchem zaborczym tylko się podszył pod ideę chrześcjaństwa, bierze dziś za sztandar narodowość, ażeby zdeptać świetniejsze od siebie narody. Czy tego dokaże, to wkrótce się rozstrzygnąć musi. Narody atoli w dziwném otrętwieniu czekają, aż nowy ten potwór ich nie pochłonie; z bronią w ręku czekają, aż im broni z ręki nie wytrąci. Są u nas tacy, którzy serca wznoszą ku niebu a ramiona wyciągają do tego ducha, który ich również ożywia. Niestety, do nich należą nasi duchowni dygnitarze; nie zaniedbują oni żadnych środków, któreby dawne czasy sprowadzić mogły, któreby im znowu w ręce najwyższą władzę oddały.

I nie dziw! kościół nasz rządzący walcząc z feudalizmem, sam w jego wplątał się sidła, w nim sobie upodobał, w nim się sercem i duszą zatopił. Nie ma siły z tego wybrnąć, ale owszem w przepaść tę ciągnie za sobą i tych, których za swoich uważa poddanych. Dla dygnitarzy naszych król pruski jest największym bohaterem, a chociaż luter, a tém samém ekskomunikowany, to ich kazuistyce bynajmniéj nie zawadza.

Byleby im podał rękę, dopomógł im do odbudowania wszechwładzy, to wszystko uczynić będą gotowi i potém głosić, że Bóg na pomstę użył heretyka, że król pruski to święty... namazaniec pański itp. a to wszystko ubiorą w piękne słówka wiary, miłości bliźniego, podźwignienia kościoła. Jeden tylko ze znanych wielebnych oo. zmartwychwstańców niebardzo kontent z pomocy króla pruskiego; doszedł bowiem do tego przekonania, iż świat wkrótce się skończy, a zatém, że to wszystko na nic się nie przyda; 40 lat istnieć światu pozwala.

Niewielkie zresztą zaszły dotychczas zmiany u nas. Papież zamknął się w Watykanie i jak sam nigdy z niego nie wychodzi, tak również i wstęp do niego jest nadzwyczaj utrudniony, gdyż zależy od szczególnego zezwolenia samego papieża. Jezuici gwałtem pragną uczynić z papieża i więźnia i męczennika. W Watykanie jest zamkniętych 100 żandarmów dawnych z dywizji papiezkiéj, gwardja szlachecka i 100 szwajcarów; wszystko uzbrojone od głów do stóp; nawet szwajcarowie otrzymali karabiny w miejsce halabard.

Żaden kardynał nie ukazuje się na mieście z oznakami swéj godności. Jeden wszakże kardynał Clarelli, któremu zznudziło się uchodzić za męczennika, wyjechał przed kilku dniami z całą okazałością kardynała; oddawano mu wszędzie przynależne mu honory. Gdy się o tém dowiedziano w Watykanie, natychmiast przywołano kardynała, surowo napomniano i zabroniono mu publicznie jako kardynałowi występować.

Reformy szkół postępują, o ile krótkość czasu dozwala; naturalnie księżom wychowanie publiczne odebrano; pozakładano gymnazja, licea; utworzono szkołę techniczną i nie zapomniano o szkołach ludowych.

Uniwersytet powiększono dodawszy nowe przedmioty na wydziale lekarskim; rozszerzono wykłady z nauk przyrodzonych, które dawniéj raczéj cierpiane, niż protegowane były. — Zjechał tu znany uczony Brioschi i on to zajmuje się szkół urządzaniem. Uniwersytet rzymski mają zamiar postawić wyżéj nad wszystkie inne; zwołują w tym celu do Rzymu najznakomitszych ludzi; słowem, pod względem oświaty nie zalegają pola. To wszystko atoli jątrzy i gniewa tych, którzy rzucili rękawicę zabiegom, dążnościom i potrzebom teraźniejszego społeczeństwa.

Oczekujemy tu króla na dzień 10 stycznia. Kwirynał dla niego przygotowany. Tym razem zabawić ma kilka dni — i dopiero do nas powróci, gdy stolica Włoch do Rzymu zupełnie przeniesioną zostanie; natomiast ks. Humbert ma zabawić w Rzymie przez całą zimę...

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków. — We czwartek 5 stycznia przypada zwykłe miesięczne posiedzenie rady. — Oprócz kilku wniosków dotyczących udzielenia wsparć, remuneracji lub roku łaski sługom gminy zamieszczono na porządku dziennym:

1. Oświadczenie sekcji szkolnéj, aby Kraków postanowił oddzielny okrąg szkolny.
2. Uwzględnienie reklamacji wyniesionych przeciw liście przysięgłych na r. 1871.
3. Przyznanie kwoty 1000 złr. z zapisu Bajera towarzystwu dobroczynności.
4. Ustanowienie szkoły głównéj miejskiéj w miejsce głównéj izraelickiéj szkoły na Kazimierzu z początkiem 1 września 1871 r.

Oprócz tego nastąpi przy drzwiach zamkniętych dalsze obsadzenie posad przy magistracie.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Nie w porę.—Więc wczoraj wymierzył *Czas* zaczepkę przeciwko nam. O co? żaden z naszych czytelników nie domyśli się — o to *Czas* (sic) robi nam (sic) wyrzut, żeśmy nie poparli odezwy komitetu w Krakowie zawiązanego dla wsparcia emigracji. Miły Boże, podnosimy tę sprawę bezustannie od września z. r., o nią nam proces wytoczono, o nią dziennik skonfiskowano, wczoraj znowu w wstępnym artykule rzecz tę traktujemy właśnie z powodu, że nareszcie i pewne sfery w Krakowie uznały za właściwe o piéj pomyśleć; w ciągu tego czasu *Czas* milczał, aż dopiero gdy pewne sfery się ruszyły — nagle robi nam wyrzuty o obojętność czy niechęć. To się przecież nie godziło. Równocześnie jednak zkądinąd inne dostajemy świadectwo, że zabiegi nasze w téj sprawie owoce przynosić poczynają — o czém bliżéj w korespondencji z Bochni. Jeżeliby jednak *Czas* sądził, że zajęcie się całego kraju tą sprawą jest jego zasługą, albo jakiegoś komitetu — ah, i owszem, byle tylko skutki dobre były — nam o to idzie.

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju:*

Marynia i Kazio B. 3 złr., Konstanty O. i Edmund Pydź po 1 złr.; Filipina Zenowiczowa i Patelska Juljanna po kaftaniku; Wydział rady pow. dąbrowskiéj jako składkę z powiatu na rannych Francuzów 69 złr. 65 c.; ze składki w Szczurowy u pp. Kępińskich zebranéj na Nowy Rok 26 złr.

Dla jeńców wojennych francuzkich w Poznaniu trzymanych, złożył w administracji *Kraju* p. Aleks. Sękowski: 6 kaftaników wełnianych, 4 koszule lniane, 1 surdut, 1 kamizelkę, 1 spodnie i 3 złr.

Na wsparcie emigracji polskiéj złożono w administracji *Kraju:*

W domu p. Dworskiego w Dąbrowie złożyli na wieczorze w pierwsze święto Bożego Narodzenia: P. C., ks. J. P., J. Ł., J. P., S. Ł., Z. K., L. G., F. H., nadto Karolcia, Mancia i Tosia, 3 złr. na wsparcie polskiéj emigracji we Francji.

Składki na wychodźców polskich we Francji *Gaz. Nar.* pisze: „Aby pomoc, mająca być braciom naszym wyświadczona, była skuteczną, potrzebném jest, ażeby szczupłe środki nie były bynajmniéj rozdrobione, a rozdawnictwo ich nie zostało powierzoném pojedynczym, chociażby najwięcéj zaufanym osobom, ale jednemu z stowarzyszeń, które w przeszłości najwięcéj złożyło dowodów swéj użyteczności. Jako takie zaś uważamy paryzkie tow. naukowéj pomocy, które miało sposobność w czasie swéj egzystencji dokładnie zbadać potrzeby wychodźtwa i nabyło doświadczenia, jakim sposobem najłatwiéj jest mu zaradzić. Zarząd wspomniony towarzystwa składają: pp. Chodźko prezes, Jan hr. Działyński wiceprezes, major Nabielak wiceprezes; daléj pp. Seweryn Goszczyński, Karol Ruprecht, Ksawery Szlenkier, Józef Kwiatkowski, Agaton Giller. Przeszłość tych panów najlepszą dla kraju jest gwarancją, iż zaufanie w nich położone nie zostanie zawiedzionem.“

Odnośnie do zawiadomienia z dnia 2 b. m. mam zaszczyt donieść, że skoro tylko nieco mróz zelży, jutro t. j. we czwartek, rozpoczną się lekcje przedpołudniowe i trwać będą do godz. 11, a po południu jak zwykle od godz. 2—4. — *Fr. Eberhard*, dyr. szkoły ś. Barbary.

Zaproszenia rozsełane zapowiadają na 14 b. m. **Bal** na dochód stow. wzajemnéj pomocy rękodzielników i przemysłowców. Na zaproszeniach podpisani w imieniu wydziału pp. Spengler, Gebhard, Bruśnicki. Bal ten będzie zapewne jednym z najświetniejszych tak z powodu celu, jak i z tradycji dobréj zabawy.

Pożar czwarty z rzędu w bieżącym tygodniu.— O godz. $11^1/_2$ przed południem powstał pożar wewnątrz domu p. Rogójskiego, przy ulicy Florjańskiéj pod l. 359 w mieszkaniu na 1-ém piętrze. Zapaliła się ściana pruska przylegająca do pieca. Pogotowie straży ogniowéj ochotniczéj zawiadomione o wybuchu, udało się natychmiast na miejsce pożaru, gdzie po półgodzinnéj pracy ogień stłumiono.

† **P. E. Geislerowa,** żona tutejszego adwokata, znana w mieście naszém z muzykalnego talentu, umarła przedwczoraj.

† **Ks. Sosnowski** kanonik krakowski, prof. teologji przy uniwersytecie tutejszym, członek tow. naukowego, zmarł, jak się dowiadujemy, dziś w nocy.

Okropna zbrodnia popełniona została wczoraj na ulicy Brackiéj w kamienicy obok szkoły Larysza. O godz. 3 po południu znaleziono Dr. Ludwika Zejsznera, znanego i poważanego w świecie naukowym pisarza, wielce zasłużonego profesora uniwersytetów krakowskiego i warszawskiego, zamordowanego w własnym mieszkaniu. Łóżko, do którego był przywiązany, tak było zaścielone, że z razu nie było widać, czy kto na nim leży. Równocześnie zuikł lokaj jego, którego z sobą przywiózł z Warszawy; na niego też pada podejrzenie, że jest sprawcą ohydnéj zbrodni, któréj powodem była prawdopodobnie chęć zagrabienia pieniędzy, jakieby się w domu znalazły. Szafy i komody były pootwierane. Władze poczyniły natychmiast odpowiednie kroki, by wykryć zbrodniarza i oddać go w ręce sprawiedliwości.

Dr. Ludwik Zejszner ur. w r. 1807 w Warszawie, szkoły odbył w liceum warszawskiém, następnie uczęszczał przez 2 lata na wydział filozoficzny w uniwersytecie warszawskim, później w Berlinie i Getyndze poświęcał się przez 3 lata naukom przyrodzonym i filozofii i tamże otrzymał stopień doktorski. Oddawszy się wyłącznie nauce mineralogji i paleontogji, odbywał w tym celu podróże za granicą i po kraju, mianowicie zaś zwiedzał wielokrotnie różne okolice Karpat i Tatrów, tudzież strony Galicyi i Królestwa polskiego, obejmujące przedmioty do tego rodzaju badań. W roku 2829 mianowany profesorem mineralogji w uniwersytecie jagielońskim, był nim do r. 1833, poczem został dyrektorem górnictwa rzeczypospolitéj Krakowskiéj. W r. 1857 powołany do akademji medyko-chirurgicznéj warszawskiéj w charakterze czasowo wykładającego wykładał mineralogją do 30 czerw. 1858, zkąd uwolniony na własne żądanie, został urzędnikiem komisji rządowéj spraw wewnętrznych ztamtąd zaś przeszedł do wygdiału górnictwa i był tam urzędnikiem do szczególnych poźuczeń, w służbie przy karcie geognostycznéj. Oprócz mnóstwa artykułów mineralogicznych paleontologicznych itp., umieszczonych w czasopismach polskich, niemieckich i francuskich osobno wydał w druku kilkanaście dzieł treści mineralogizznéj, geologicznéj i meteorologicznéj a w r. 1845 w Warszawie: „Pieśni ludu Podhalan czyli górali Tatrowych poprzedzone wiadomością o Podhalanach.“

W Bochni życie się ożywia. Z cmentarza na salę tańców skoki robi. Dnia 31 grudnia 1870 r. pochowało miasto na wieczny spoczynek **Andrzeja Głuszaka,** doktora medycyny, lekarza miejskiego. Tłum żałujących był niezliczony, bo cały kościół zgromadzonych na nieszpór wyległ na cmentarz idąc za 82-letnim pasterzem swoim ks. G., który się ani zimna ani zaspy śniegowéj nie bał, ale aż do grobu ciało odprowadził. Ks. Piotr P. piękną przemową pożegnał tę ofiarę śmierci.

Wieczór Sylwestrowy obchodziła „Lutnia.“ Bawiono się ochoczo aż do 3-éj godziny rano operą i tańcami.

Smutne zajście.—W Porembie koło Mszany dolnéj, włościanie oparli się orzeczeniu komisji do uregulowania spraw serwitutowych, która własność lasu przyznała dworowi. Egzekucja wojskowa pozostała bez skutku. W końcu posłano tam pięciu żandarmów w celu uwięzienia wójta, który namową swoją podburzał włościan do dalszego oporu. Gdy jednak włościanie stanęli po stronie wójta i przemocą chcieli go odbić, przyszło do starcia, przyczém żandarmi cztery razy użyli broni. Jeden włościanin raniony został bagnetem w ramię, kilku innych otrzymało rany od strzałów. Wioska Poremba jest własnością hr. Wodzickiego.

Bezprawnie przez Prusaków używane we Francji wagony kolei wschodniéj i to do przewożenia materjału wojennego, w znacznéj części zwrócone zostały ale w stanie nadzwyczaj zniszczonym. Uszkodzenia te zrządzone zostały przez pociski artylerji francuzkiéj. To jest neutralność austrjacka.

Karol Forster, znany z swych prac literackich, mających na celu podniesienie ludu przez umoralnienie i oświatę, przesłał na ręce prezesa rady pow. krakowskiéj hr. Mieroszewskiego 50 egzemplarzy swych *25 książeczek dla pracujących klas polskich,* dla rozdania takowych na gwiazdkę „w powiecie krakowskim i w części kraju czysto-krakowskiéj.“ Hr. Mieroszewski spełniając życzenia szlachetnego darodawcy, przesłał je do różnych księgozbiorków i towarzystw w Krakowie i w pow. krakowskim.

Hr. Aleksandra Fredry 1-aktowa komedja „Posażna jedynaczka.“ przetłumaczoną została na język rossyjski, z zastosowaniem do zwyczajów i obyczajów społeczeństwa rossyjskiego.

Kolej czerniowiecka, która niestety tyle już razy dała nam powód do wypowiedzenia niekorzystnéj opinji, na jaką przez niedołężną administracją zasłużyła sobie w całym kraju, zmusza nas dziś do podniesienia sprawy zbyt ważnéj, ażeby ją można pominąć milczeniem. Nie chcemy już mówić tu o częstych wypadkach na téj kolei, o wypadkach które tylekroć razy naraziły już życie i mienie podróżnych. Poczuwamy się jednak do obowiązku zwrócić uwagę naczelnéj dyrekcji, że lekceważenie opinji publicznéj kilkomiljonowéj ludności, nie wpłynie korzystnie na to przedsiębiorstwo. Oto z powodu nieudolności, czy też dla innych powodów, ściągając z posady obecnego dyrektora Niemca p. Gintla, obsadza dyrekcja tę posadę innym dyrektorem także Niemcem, a mianowicie p. Gallem, tak, jak gdyby nasz kraj nie zasługiwał już na to, ażeby to przedsiębiorstwo, które jak pasożyt na naszéj żyje ziemi, nie uwzględniało życzeń całego kraju i mimo tylu protestacji, wszystkie wyższe posady obsadzało Niemcami. Wszakżeż posadę tego rodzaju, gdy na polskiéj żyje się ziemi i gdy przedsiębiorstwo to, wszystkie korzyści odnosi i zawdzięcza tylko Polakom, możnaby przecież powierzyć jednemu z licznych krajowców, którzy w tym właśnie zawodzie tak przy galicyjskich jak niemniéj i przy zagranicznych kolejach wykształcili się do tego stopnia, że słusznie mogą rościć sobie pretensje do naczelnego przewodnictwa tego rodzaju. Ależ prosta pycha i lekceważenie publicznéj opinji u tych kolejowych spekulantów doszła do tego stopnia, że najwyższe czy też najniższe posady nie wachają się powierzać najniedołężniejszym Niemcom, choćby nawet z własną i kraju materjalną stratą, byle tylko nigdzie nie dopuścić Polaków i jak niegdyś i dziś nawet w Poznańskiém, utworzyć sobie germanizatorską falangę na zgubę i niekorzyść kraju. Panowie germanizatorowie ci, niechaj jednak mają na pamięci, że wszystko uchodzi tylko do czasu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
NA TARGOWICY PUBLICZNÉJ
w Krakowie
dnia 3-go stycznia 1871 r.

		od zł. c.	do zł. c.
Mierzyca	Pszenicy z.	od 4 90	do 5 56
„	Pszenicy j.	„ 5 —	„ 5 25
„	Żyta....	„ 3 32	„ 3 $42^1/_2$
„	Jęczmienia	„ 2 $62^1/_2$	„ 3 —
„	Owsa....	„ 1 $87^1/_2$	„ 2 —
„	Grochu...	„ 3 50	„ 4 25
„	Jagieł...	„ 6 50	„ 7 —
„	Fasoli....	„ 4 —	„ 5 1
„	Tatarki..	„ 2 50	„ 3 25
„	Prosa....	„ 3 25	„ 3 50
„	Koniczyny b.	35 —	„ 38 —
„	Konicz. cz.	„ 28 —	„ 30 —
„	Ziemniak..	„ 1 45	„ 1 50
Cetn. w.	Siana....	„ 1 50	„ 2 —
„ „	Słomy...	„ — 95	„ 1 —
Funt w.	Mięsa woł.	„ — 22	„ — 24
„ „	Mięsa z bydł. dr.	— 21	„ — 23
„ „	Polędwicy	„ — 35	„ — 40
Garniec	Spir. 90°.	„ 2 65	„ 3 —
„	Okow. 80°.	„ 2 45	„ 2 50
„	Masła....	„ 4 —	„ 4 25
Funt w.	Słoniny..	„ — 44	„ — 48
„ „	Soli.....	„ — 7	„ — —
Kopa	Jaj kurz..	„ 1 70	„ 1 75
Miarka	Kaszy jęcz.	„ — 50	„ — 64
„	Częstoch..	„ 1 35	„ 1 $37^1/_2$
„	Pszeniczn.	„ — —	„ 1 $37^1/_2$
„	Perłowéj.	„ 1 —	„ 1 25
„	Tatar. cał.	„ — 90	„ — 92
„	Tatar. łup.	„ — 80	„ — 85
„	Pęcaku..	„ — —	„ 80 —
„	Kaszy jagl.	„ — 80	„ — 90
Cetnarw.	Mąki psz..	„ 8 40	„ [illegible]
„ „	Wieprzow.	„ — 24	„ — 26
„ „	Cielęciny	„ — 20	„ — 24
„ „	Baraniny	„ — 20	„ — 22
„ „	Smalc. w.	„ — —	„ 48 —
„ „	Sadła	„ — 50	„ — 55
„ „	Oliw. do św.	„ — 36	„ — —
„ „	Świec stear.	„ — 68	„ — 70
„ „	Świec łojow.	„ — 44	„ — 46
„ „	Mydła....	„ — 28	„ — 34
Siąga	drz. opał. buk.	„ 14 50	„ — —
„ „	„ dęb.	„ 13 50	„ — —
„ „	„ olsz.	„ 10 50	„ — —
„ „	„ sosn.	„ 8 10	„ — —
„ „	„ jodł.	„ 8 50	„ — —
Siąga na 50 cetn. wied.			
	węgli laryszows.	„ — 70	„ —
„ „	dąbrowsk.	„ — 48	„ —
Cetnar Netto			
„	węgli larysz.	„ — 70	„ — —
„ „	dąbrow.	„ — 48	„ — —
Cetnar brutto			
„	węgli larysz.	„ — 66	„ — —
„ „	dąbrow.	„ — 48	„ — —

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Dan jak wyżéj.

Białkowski.

Deleg. obywatele: *Leon Feintuch.* *Fran. Wierzuchowski.*

Komis. targowy: *Siermontowski.*

Egzamina w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dnblanach: z pierwszego półrocza roku szkolnego 1870/71 odbędą się w dniach od 18—30 stycznia 1871 r. w następującym porządku:

Dnia 18 stycznia w I roku matematyka, w II roku ekonomja, w III roku chemja; dnia 20 stycznia w I roku anatomja, w II chów zwierząt i rachunkowość, w III ekonomja; dnia 23 stycznia w I roku botanika, w II mechanika i miernictwo, w III chów zwierząt i weterynarja; dnia 25 stycznia w I roku chemja ogólna, w II rolnictwo, w III technologja i rachunkowość; dnia 27 stycznia w I roku zoologja, w II fizjologja roślin, w III rolnictwo i leśnictwo; dnia 30 stycznia w I roku rolnictwo, w II [illegible]

budownictwo i drenowanie. Egzamina te odbywać się będą w godzinnach rannych (od 8-éj począwszy) w dniach wyżéj wyrażonych z każdym uczniem z osobna, z każdego przedmiotu.

Wstęp jest wolny. Rodziców, krewnych i opiekunów zaprasza się niniejszém uprzejmie.

Z rady komitetu c. k. tow. gospodar. gal.

Lwów, dnia 29 grudnia 1870 r.

Smarzewski, prezes.

J. Grelinger-Greliński, sekretarz.

Kraków 3 stycznia.— Wczorajszy targ na komorze Baran można uważać za jeden z lepszych; dowóz był dość znaczny, bo przeszło 2000 korcy; chęć kupna widoczna, przez co ceny się podniosły. Spekulantów i kupców zbożowych było dosyć na targu, gdzie się i kupcy pruscy pokazali. Płacono za pszenicę [illegible]7—43½, żyto 26—27, jęczmień 19—22½, owies 12—14, groch 28—33⅓, proso 25 do 27 złp.

— Targ dzisiejszy na Kleparzu w skutek wyższych cen zboża na targach zagranicznych znacznie się ożywił, a ceny się podniosły; chęć kupna widoczna; trudności wywozu koleją do Prus zostały poczęści usunięte, w skutek czego dość znaczną ilość na wywóz do Prus zakupiono.

Płacono za pszenicę 9—11 a nawet 11.25, żyto 6.50—7, na jęczmień było mniéj chęci zakupna i płacono zań 5.50—6, owieś 3.50 do 3.90 i 4 z opłatą konsumcyjną; koniczyny było mało na targu; płacono czerwoną 53 do 58, białą 70—75.

Chrzanów 29 grudnia. — Pszenica 4.95, żyto 3.38, jęczmień 2.73, owies 1.86, groch [illegible], ziemniaki 1.45, siano 1.70, słoma 1.10, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 8, miękkie 6, wyrobnik 0.30—0.50.

Dębica 29 grudnia — Pszenica 5, żyto 3, jęczmień 2.50, owies 1.60, groch 3, bób 3, proso 3, ziemniaki 0.85, siano 1.40, słoma 1, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 11, miękkie [illegible], wyrobnik 0.35.

Rzeszów 30 grudnia. — Pszenica 4.65, żyto 2.90, jęczmień 2, owies 1.85, groch 3.35, fasola 3.75, tatarka 2.45, proso 2.40, ziemniaki 1.20, koniczyna 24, siano 1.30, słoma 0.85, drzewo twarde 13, miękkie 9, okowita 0.72, funt masła 0.50, kopa jaj 1.30, centnar lnu 25, konopi 20, funt mięsa 0.17½.

Peszt 31 grudnia. — Pszenica po cenach stałych, drożéj od wtorkowéj o 10—15 cent. Dowóz i obrot dość słabe; płacono za wagę 83—88 ft. 5.55—6.30, żyto po cenach stałych 3.40—3.45 za 80 ft., jęczmień 2.40 do 2.80, owies 2.25—2.30 za 50 ft., smalec 36.50—37.50.

Ciągnienie losów kredytowych Główna wygrana: Serja 2373 nr. 48, druga wygrana: ser. 2937 nr. 72, trzecia wygrana: ser. 3843 nr. 22, inne serje wyciągnięte, są: 1109, 1279, 1365, 1375, 1652, 1803, 1851, 2679, 3376 3558, 3713, 4086, 4153.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław, dnia 3 stycznia.

Pszenica bez zmiany.	85 fnt. 2000 fnt.	biała 78-91 sgr.) wybór żółta 77-89 sgr.) wyżéj. 72 tal.
Żyto trzyma się.	84 fnt. 2000 fnt.	57-62 sgr. wyb. wyż. 48½-⅝ tal.
Jęczmień zaniedbane.	74 fnt. 2000 fnt.	47-54 sgr. wyb. wyż. 45¼ tal.
Owies trzyma się.	50 fnt. 2000 fnt.	29-33 sgr. wyb. droż. 44 tal.
Groch spokojniejsze.	90 fnt.	do gotow. 72-76 sgr. na paszę 64-68 sgr.
Kukurydza bez obrotu.	100 fnt.	65-66 sgr.
Konicz stałe.	100 fnt.	biały 16-22½ wybór czer. 14-18½ wyż.
Rzepak słabsze.	150 fnt. brutto.	duży 260-282 sgr. mały 258-274 sgr.
Olej wyższe.	100 fnt.	14$\frac{5}{12}$ tal.
Spirytus bez zmiany.	za 100 kw. po 80%Tr.	14¾ tal. list. 11$\frac{5}{12}$ tal. got.

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

LXXXIX.

Rozpoczęcie bombardowania stanowisk francuskich pod Paryżem po stronie wschodniéj i północnéj zwróci może niezadługo tłumną wycieczkę z Paryża w tę stronę. Musimy więc, dla zrozumienia obrotów wojskowych przypatrzyć się szczegółowo téj części teatru wojennego.

Kanał de l' Ourcq dzieli północny taatr utarczek przed Paryżem na dwie połowy. W wycinku rozciągającym się od kanału aż do St. Denis wychodzi z przedmieścia La Villette wielki prosty gościniec prowadzący przez le Bourget do Gonesse. W odstępie 3,000 kroków od wałów miasta leży tuż nad tym gościńcem fort d' Aubervillers. Fort de l' Est przy St. Denis, fort d' Aubervillers i leżący już za kanałem fort de Noisy tworzą prostą linję. Po przed tą linją między fortami de l' Est i d' Aubervillers leży wioska Courneuve, a między fortami d' Aubervillers i Noisy wioska Bobigny. W pierwszych początkach obsaczenia Paryża Prusacy mieli tu pierwsze swe posterunki. Wyparci jednak ztąd zostali wczasie najpierwszéj wycieczki przedsięwziętéj w tą stronę i odtąd Francuzi stale te miejsca zajmują. Courneuve — Bobigny jest więc linją najdaléj ku północy wysuniętych przednich czat francuskich. W pewnéj odległości przed tą linją na prawo gościńca prowadzącego do Bourget jest wieś Drancy. Wieś ta leży jeszcze w okresie rdzennego ognia fortów ale z drugiéj strony odkrytą jest zupełnie i wystawioną na ogień baterji pruskich. Nie jest więc przez nikogo stale zajętą. — Zajmuje ją tylko zawsze zaczepiająca strona, wczasie więc wycieczek Francuzi.

Odtąd zaczynają się stanowiska pruskie. Podstawą ich jest rzeczka Marée płynąca od Sevran przez Dugny i uchodząca pod St. Denis do Sekwany. Rzeczka ta od Dugny do St. Denis płynie kilku ramionami znów się z sobą przed ujściem schodzącemi w kotlinie podpadającéj z téj przyczyny łatwym zalewom i nazwanéj dlatego Vieillemer.

Od północy uchodzi pod Dugny do rzeczki Marée, druga rzeczka równie szeroka i wodnista, nad którą leży wioska Gorges, a od południa uchodzi do niéj mały strumyk, nad którym leży Bourget.

Północny dopływnik rzeczki Marée i rzeczka sama od Dugny wstecz do Sevran stanowią główną linję obronną gwardji pruskich. Położone nad niemi miejsca Gorges, Dugny, Le Menils Blanc, Aulnay i Sevran są obwarowane rowami i barykadami i brzegi rzeczki opatrzone w nasypy do ustawiania baterji w razie zachodzącéj obrony. Pozycjami zaś wysuniętemi przed tą główną linją są po lewéj stronie rzeki od strony d'Aubervillers wieś Bourget nad południowym strumykiem, a po prawéj stronie rzeczki Marée Pierrefitte, Stains i Bourget już po kilka razy wpadały w ręce francuzkie. Miało to znaczenie przełamania przedniéj linji obsaczenia. Utrzymać się w nich trudno, bo leżą blizko baterji drugiéj linji. Gdyby Francuzi zdobyli Gorges, Dugny i Pont d'Yblon leżący na gościńcu z Bourget do Gonesse, to Paryż byłby deblokowany. Bourget jest kluczem do wzięcia tych miejsc i dla tego bój się ciągle toczy o Bourget.

Jeszcze jednę okoliczność zauważyć trzeba w téj stronie, która w czasie ostatniéj wycieczki odgrywała pewną rolę. Od Courneuve po za Drancy aż do Sevran, więc właśnie między przednią linją francuzką i linją nieprzyjacielską idzie kolej żelazna z Paryża do Soissons, która dotąd nie była zepsutą. W czasie ostatniéj wycieczki Francuzi wyjechali po niéj pociągiem złożonym z pancernych wagonów opatrzonych w baterje kartaczownic, które szeregi gwardji pruskiéj ustawione wzdłuż rzeczki Marée dotkliwie raziły. Jest to figiel na raz, bo Prusacy zdejmą szyny i drugi raz nie będzie można wyjechać; ale przyrząd ten, wypróbowany w czasie ostatniéj wycieczki, przyda się bardziéj na wschodnim wycinku, którego szczegółowy opis damy jutro.

Nadesłane. *(Dwa coup-d'état.)*—Od początku obecnéj wojny czytuję z uwagą sprawozdania i sądy o jéj przebiegu i charakterze. Czytając, nie mogę się nigdy pozbyć upartéj myśli, mogącéj wytłumaczyć niejednę zagadkę dotąd nierozwiązaną i rzucić nowe światło na ogół obecnych wypadków. Niech mi więc wolno będzie wypowiedzieć raz tę myśl i uwagi moje — ręką mniéj wprawną do pióra nakreślone — poddać pod sąd opinji publicznéj.

Nie ulega — zdaje się — najmniejszéj wątpliwości, że wojna ta wywołaną została rozmyślnie przez Napoleona. Dzienniki nasze twierdzą, że Napoleon przerachował się w tym razie.... Ale proszę, zkąd powód do takiego sądu? Przez dwadzieścia lat ostatnich władca Francji dał się tak dobrze poznać Europie, iż niepodobna przypuścić, żeby nie wiedział, że nie ma armji dostatecznéj do zmierzenia się z Prusami.

Po cóż więc wywołał wojnę?...

Odpowiedzią na to pytanie jest cała polityka Napoleona. Dążyła ona zawsze do utrwalenia dynastji, do zapewnienia tronu małemu Lulu, i jak się cesarstwo zaczęło od *coup d'état*, tak się wkońcu ratować musiało przez *coup d'état*, gdy trwałość dynastji zagrożoną została. A czémże trwałość dynastji została zagrożoną?... Oto ostatnim pebiscytem, który przekonał cesarza, iż urok jego osobisty nie rośnie, lecz maleje; nie zwiększa się, lecz upada, szczególniéj w Paryżu — w tym Paryżu, który tyle rządów obalił; mógł więc łatwo przy zmianie panującego obalić dynastję napoleońską, i obaliłby ją z pewnością.

Na to nie było innego ratunku jak zamach stanu. Pierwszy zamach Napoleona dokonanym został za pomocą legjonu oddanych mu zbirów, których charakter już napiętnowała historja. Gwałty hańbiące wiek XIX, deportacje do Kajenny, proskrypcja, kanonady uliczne, wszystkie te środki przeraziły i ubezwładniły Francję, tak że oddała się spętana pod rozkazy cesarza, który na tym postrachu ugruntował swój źle zamaskowany absolutyzm — rząd osobisty.

W r. 1870, protrzebując powtórzyć dzień 2 grudnia, uznał za łatwiejsze i dogodniejsze — zamiast legjonu własnych szpiegów i zbirów, oddanych jemu duszą i ciałem marszałków i jenerałów, których zastęp podług jego wyrachowania był zasłaby — użyć pomocy sąsiedniego mocarstwa, Prus. Chciał zostawić Francję synowi, bodaj bezwładną i upokorzoną, bo taka tylko mogła przyjąć władzcę wbrew swéj woli i pozwolić mu rządzić absolutnie. Innego ratunku dla dynastji nie miał, a więc téj brzytwy się chwycił.

W porozumieniu z Prusami — tak jest, powtarzam, w porozumieniu; autentyczne zaś dowody tego porozumienia, okryte dziś głęboką tajemnicą, znajdzie kiedyś niezawodnie historja — Napoleon, wiedząc najdokładniéj jaki był stan i jaka była administracja jego armji, rozpoczął wojnę, która i Prusom także była potrzebną, aby upuszczeniem krwi wystawionym na pierwszy ogień południowym Niemcom uczynić ich skłonniejszymi do zlania się w jednę całość pod bezwzględnemi rozkazami Wilhelma, i urokiem zwycięstwa ułatwić partji junkierskiéj zgniecenie stronnictwa prawdziwego postępu.

Patrząc z tego stanowiska, czémże nam się wyda ten zapał, z jakim Niemcy pospieszyli do boju?... jakie będzie miała znaczenie ta wzniosła pieśń „*Die Wacht am Rhein*“, przy któréj odgłosie opuszczali oni rodzinne sioła i grody, aby sąsiedniemu ludowi zanieść śmierć i spustoszenie?!

Niemcy sądzą, że spełniają jakieś wielkie historyczne posłannictwo, jakąś *Ritterthat* niezrównaną, że z téj wojny sława ich oręża wyjdzie świetną po wszystkie wieki, wzrośnie ich potęga na świat cały; że otrzymają ów ideał wolności, który od półwieku tak wymownie im wskazują ich myśliciele i poeci. — Płonneto złudy i nic więcéj!... Wobec powyższego poglądu rola Niemców w obecnéj wojnie jest tylko rolą policjantów napoleońskich i bismarkowskich; zwycięstwa ich są zwycięstwami ułożonemi naprzód, a zatém niemogącemi przynieść chwały; zdobyczą — gdyby jaką z Francji wynieśli — byłby absolutyzm, niesłychany w naszém stuleciu, a idea, za którą krew swą przelewają, jest ideą cofnięcia cwilizacji wstecz najmniéj o półtora wieku.

Napoleon nie w tém się przerachował, że się sądził przygotowanym do wojny, a nie był; lecz w tém, że przypuszczał, iż mu się ten zamach stanu z pomocą pruską powiedzie. Tymczasem nie udało mu się. Francja z upadkiem jego poszła za przykładem danym w r. 1863 przez Polskę, która bez kawałka wolnéj ziemi, bez jednego regularnego żołnierza, mając do czynienia z trzema władcami, porwała się energicznie do broni, i dopiero po 14miesięcznéj rozpacznéj walce uległa przemocy! Za tymto przykładem, wskazanym przez Gambettę, poszła Francja i zamknęła Napoleonowi drogę wowrotu do tronu na zawsze.

Przarachował się téż i Bismark. Z ustaniem łatwych, umówionych prawie zwycięstw nad marszałkami napoleońskimi, z obudzeniem się energji francuskiéj, nastały trudności, wobec których otworzyć się muszą oczy ludu niemieckiego, i lud ten zwróci się tam gdzie dążyć powinien, tj. ku wspólnym z innemi narodami celom. Odrodzenie moralne Francji sprowadzi odrodzenie moralne ludu niemieckiego, a następstwa takiego odrodzenia będą wprost przeciwne egoistycznym celom zamierzonym przez byłego cesarza Francji i przez niemieckiego kanclerza, wprost przeciwne celom téj prawdziwéj komedji dla tronów Francji i Prus, a tak okropnéj trajedji dla ludów!

Z tego stanowiska zapatrując się na wojnę obecną, bo z tego tylko stanowiska uważany jéj przebieg może być nauką dla narodu naszego i dla innych, „jak hańbiącym targom krwią ludzką oddają się niekiedy panujący z rodzaju Napoleona III i pobożnego Wilhelma.“

Wiele jeszcze innych, a smutnych i bolesnych myśli nasuwa nam wojna obecna. — Niewiele lat temu wymordowanie garstki chrześćjan stało się powodem najpowszechniejszego oburzenia w Europie, dziś taż sama Europa przypatruje się obojętnie najdzikszemu mordowaniu całego chrześciańskiego ludu, krwawym egzekucjom dokonywanym setkami codziennie na ludziach, których jedyną zbrodnią było, że kochali swą ojczyznę i chcieli jéj bronić przeciw najazdowi. Czyż się zbliżamy, czy też oddalamy od ideału cgrześciańskiéj miłości, która narody jednoczyć i łączyć powinna?...

Mszana dolna 28 grudnia 1870.

January Struszkiewicz.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 3 stycznia. Cesarz przybędzie tu w sobotę, gdzie zabawi kilka dni, poczem uda się do Wiednia. W powrocie z Wiednia zabawi w Gödöllö.

Berlin 3 stycznia. Skoro ostrzeliwanie frontu północno-wschodniego Paryża powiedzie się, rozpocznie się w jak najbliższym czasie bombardowanie południowych fortów. Według listowych wiadomości z głównéj kwatery, cierpi Bismark na bezsenność, do któréj przyłącza się podagra. Hr. Wimpffen konferuje prawie co dzień w urzędzie kanclerskim. Utrzymują, że miały już miejsce porozumienia odnośnie do przymierza mającego być zawartem między Austrją i Niemcami.

Darmsztat 3 stycznia. Telegram księcia Ludwika heskiego do wielkiego księcia, donosi z Orleanu d. 1 stycznia, że wczoraj stoczyły walkę z liczniejszym nieprzyjacielem pod Bonny, pułki piechoty i konnéj baterji pod dowództwem jen. Bantzau. Jeden oficer zabity, dwóch oficerów i 50 ludzi rannych.

Karlsruhe 3 stycznia. Rząd polecił wszystkim konsulom swoim, aby byli w pogotowiu do oddania spraw prowadzonych dotąd przez nich w krótkim czasie konsulatowi północno-niemieckiemu. Ks. Wilhelm badeński nie uda się tak prędko na teatr wojny. Rana którą otrzymał pod Nuits jest większą niż zrazu sądzono. Kula wpadła przez usta, wyrwała dwa przednie zęby i naruszyła nerwy słuchowe.

Bruksela 3 stycznia. *Indèpendance belge* donosi z Lille, że towarzystwo kolei północnéj zarządza przygotowania do przeniesienia swych biór do Mons (w Belgji). Ważniejsze archiwa i materjały zostały już tam wysłane. Wiadomości nadeszłe dziś z Lille zaprzeczają, jakoby Abbeville kapitulowało, przeciwnie gotowe ono bronić się. Komunikacja między Lille i Cambrai przerwana. Busigny zajęli podobno Niemcy.

Bordeaux 3 stycznia. Przeszło 50,000 osób wzięło wczoraj udział w manifestacji przed prefekturą. Gambetta wyraził w mowie swojéj ufność w powodzenie, które zawdzięczyć należy wytrwałości i niezmordowanym usiłowaniom Francji, i dodał, że w powodzenie to należy mieć tém większą ufność, gdy Francja nie upada na duchu i jest obecnie jedyną reprezentantką sprawiedliwości w świecie. W dalszym ciągu wykazał Gambetta odpowiedzialność, jaka ciąży na cesarstwie za całe poprzednie rządy, i prosił słuchaczów, aby nie mięszali rzeczypospolitéj z ludźmi stojącemi obecnie u steru rządu we Francji, których przypadek wyniósł na to stanowisko, a którzy chętnie ustąpią, skoro nieprzyjaciel zostanie odparty. Nakoniec wezwał wszystkich do wytrwałości i do szanowania prawa i władzy.

Mowa Gambetty przyjętą została wśród radosnych okrzyków: Niech żyje Gambetta! Niech żyje Francja, Paryż, rzeczpospolita!

Londyn 3 stycz. *Times* donosi: Hrabia Bismark jest niezdrów.

Między Portą i wicekrólem Egitpu zaszło znowu nieporozumienie z powodu samowolnych uzbrojeń wicekróla.

Rossja wysyła nieustannie wojska do południowo-wschodnich prowincji.

Rzym 3 stycz. Antonelli zakazał ogłoszenia urzędowego rocznika papiezkiego z r. 1870 z obawy przed konfiskatą. W roczniku niema wzmianki o upadku władzy świeckiéj papieża; byli urzędnicy wojskowi i cywilni, którzy już nie pełnią służby, są wymienieni w roczniku, tak jakby ją dotąd pełnili.

Belgrad 3 stycznia. *Vidovdan* zamieszcza protest ze strony bułgarskiéj mieszanéj komisji, przeciw oddaniu kwestji kościelnéj soborowi. Naród, powiada protest, uważa powyższą kwestję za załatwioną w skutek sułtańskiego firmanu, i nie pozwoli wydrzeć sobie zdobytego prawa. Sobór będzie miał większość Greków i przegłosuje Bułgarów. Komisja radaby pogodzić się ostatecznie z patrjarchą. Protest wystosowany jest do Wielkiego Wezyra.

Przegląd polityczny.

Zbliżenie się Prus do Austrji zdaje się przybierać coraz wyraźniejsze formy. Austrjacki poseł w Berlinie ma konferować pilnie z p. Thiele względem zawarcia formalnego traktatu prusko-austrjackiego. Łatwo się dymyślić, że traktat taki mógłby być wymierzony li tylko przeciw Rossji.

My z naszéj strony nie wierzyliśmy nigdy w stałą przyjaźń Bismarka dla sąsiada północy, bo o ile przyjaźń ta dla słabych Prus była cenną, o tyle staje się ona nieprzyjemną dla wielkich Niemiec, których interesa w niejednym punkcie są sprzeczne z interesami północnego kolosu. W przymierzu z Austrją wystąpił Bismark do wojny z małą Danją, na któréj uszczuplenie krzywo patrzała Anglja i Rossja. Po spełnieniu dzieła rzucił się Bismark na dotychczasowego sprzymierzeńca i zepchnął go do roli podrzędnéj.

W przymierzu lub też w porozumieniu z Rossją rozpoczęły Prusy walkę z Francją, dziś starają się już o przyjaźń Austrji, aby Rossji w danym razie stawić czoło. „Murzyn zrobił swą powinność i może odejść“, to zwykły system Bismarka, który rysuje się w jego działaniach. Wśród takich konjunktur konferencjom londyńskim nie przyznają wielkiéj doniosłości, tém więcéj, że Turcja naprzeciw wymaganiom rossyjskim ma postawić swoje dosyć daleko idące żądania.

Przemówienia noworoczne króla pruskiego w Wersalu, jakoteż mowa Gambetty powiedziana do ludu w Bordeaux, nie wróżą wcale zaprzestania walki. Z jednéj strony obiecuje król pruski energiczne przeprowadzenie zaczętéj wojny, z drugiéj zapowiada Gambetta walkę do upadłego.

Król Wiktor Emanuel zabawił jeden tylko dzień w Rzymie i zarządziwszy rozmaite środki dla ulgi dotkniętych powodzią mieszkańców, opuścił wieczne miasto, udając się napowrót do Florencji. Szybki powrót był zresztą z góry postanowiony i król chciał tylko dać poznać ludności rzymskiéj, że w chwilach niedoli może na niego liczyć.

Przyjęcie króla Amadeusza w Kartagenie, gdzie pierwszy raz wysiadł na ląd hiszpański, było bardzo chłodne; ludność zdaje się przeczuwać nowe walki i burze, do których nowy król dodać lylko może materjału palnego.

Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 4 stycznia. Ministerstwo wydało do władz okólnik nakazujący czuwać, iżby zbiegłych jeńców francuzkich w Austrji demonstracyjnie nie przyjmowano i zarządzono ich internowanie. (Skutek umizgów pruskich. Red.).

Londyn 4 stycznia. Min. spraw. zagranicznych otrzymało wiadomość, żc Favre najdaléj 5 stycznia z Paryża wyjedzie, Wersal ominie i na Dieppe uda się do Anglji.

Gabinet pruski zawiadomił tu z własnéj inicjatywy, że ścisłe śledztwo co do zatopienia angielskich węglowych okrętów zarządzone zostało i właściciele otrzymają wynagrodzenie.

Bordeaux 4 stycznia. Nad Loarą były 31 z. m. liczne utarczki. Z Bazoche grand (?) ku Courlatin przedsięwzięty rekonesans ścigał Prusaków, którzy zostawili na placu boju 65 zabitych. Kawalerja algierska miała przed Larodin świetną utarczkę z forpocztami nieprzyjacielskiemi. Nasi utrzymali się w zdobytych pozycjach w Longpec i Saint-Armand. Przednie czaty nieprzyjacielskie zostały znienacka napadnięte w Lanoe (?) wzięto 15 jeńców i znakomite zapasy bydła i furażu, z którymi nasi zwrócili się ku Vendome.

Pod Huissau nasi tyralierzy przyprawili nieprzyjaciela o wielkie straty, 2 bataljony liońskich franc-tirerów — napadły nieprzyjaciela w Chans (?) pobiły go i rozproszyły. Straty nieprzyjacioł wynoszą z górą 100 ludzi nasze straty małe.

Bordeaux 3 stycznia. Dekret ministra marynarki zarządza uzbrojenie eskadry północnéj, składającéj się z 7 pancerników i 6 zwyczajnych okrętów linjowych. Dowódzcą mianowany admirał Gueidon; miejscem zebrania eskadry jest Cherbourg.

Eskadra weźmie na pokład swoich okrętów, jakotoż najętych kupieckich, wojska lądowe. Rezerwa téj eskadry składać się będzie z 5 pancerników i 2 zwyczajnych liniowych okrętów, a zbierze się w Brest.

Bordeaux 3 stycznia. Wedle wiadomości z Paryża z dnia 30 grudnia zgromadzili się w dniu 29 t. m. merowie pod przewodnictwem p. Favre. Narada trwała 8 godzin i tyczyła się obrony Paryża i zachowania się pojedyńczych członków sądu. Pan Delesclue i jego poplecznicy zaczepiali żywo pp. Trochu, Favre i Picard, lecz umiarkowanie przeważyło. Zgromadzenie ograniczyło się na objawieniu życzenia, aby operacje wojskowe z jaknajwiększą energją daléj były prowadzone. Opuszczenie Mont Avron wywołało w Paryżu poruszenie niejakie, lecz nie pociągnęało za sobą ani rozruchów, ani agitacji. Zaręczają, że Malmaison zburzony został przez działa Mont Valerien. Od dziesięciu dni nie przybył żaden gołąb pocztowy do Paryża.

Belgrad 4 stycznia. Bulgarzy przygotowują powszechny adres do sułtana, domagający się autonomji.

Berlin 4 stycznia. (Urz.) Król do królowéj. Na twoje zapytanie donoszę: 23go gr. stracił 8 korpus 1 zabitego i 28 rannych oficerów, 1 kapelan ewangielicki, 79 zabitych, 398 rannych żołnierzy. Dzięki Bogu, małe straty na tak gorącą walkę.

Berlin 4 stycznia. Zapewniają, że Bismark w liście do żony oznajmił jéj, że po zawarciu pokoju z powodu skołatanego zdrowia cofnie się do prywatnego życia. Ambasady w Petersburgu, w Wiedniu i w Rzymie zamienione będą po ukonstytuowaniu się cesarstwa w poselstwa.

Florencja 4 stycznia. Król pismo do papieża zawiadamiające go o swoim przyjeździe przesłał był przez pułkownika Corrolo. Kardynał Antonelli przyjął go bardzo serdecznie. Portugalski poseł przy papieskim dworze złożył królowi oficjalną wizytę.

Londyn 4 stycznia. *Times* pisze: Bismark ciągle niedomaga. Wiadomości z dobrego źródła zapewniają o bliskości kapitulacji Paryża. (Ton taki *Timesa* to przygrywka do konferencji.) Nadeszła wczoraj odpowiedź Bismarka na zażalenie Anglji w sprawie *Declair* wyraża ubolewanie z powodu tego wypadku, bezzwłoczne śledztwo i wynagrodzenie.

Nowy Jork 2 stycznia, (tel. podmorski). Sekretarz skarbu Boutvell zarządził sprzedaż 4 miljznów dolarów w złocie i zakupno 6 mil. bon w stycznia.

Haaga 3 stycznia. Nowy gabinet składają: Thorbeeke spraw wewnętrznych, Guericke spraw zewnętrznych, Jolles sprawiedliwości, Vancosse kolonji, Blussée finansów, Boons wojny, Brock marynarki.

Kursa. Wiedeń 5 stycznia g. 2 m.— 5% zjednocz dług państwa 57.65.— 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 65.65 — Losy z 1860 r. 93.40. — Akcje banku 734.—. — Akcje kredytowe 247.50. — Londyn 124.25. — Srebro 121.75 — Dukat 5.86 — Lombardy 181.—.— Losy z roku 1864 114.75. — Akcje franko-austrjackie 96.25.— Napoleony 9.96½. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 240.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 189.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 157.25. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 93.75.— Akcje banku jeneraln. 87.25. — Renta w srebrze 65.70. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 72.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 127.50. — Akcje anglo-banku 195.25. — Akcje kolei rząd. 380.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkie, 165.—. — Akcje kol. Rudolfa 161.—.— Akcje kolei pardubickiéj 167.50. — Akcje kolei północ. 206.25 Tramway 169.25. — Akcje banku budowy 59.60. — Akcje kolei wschodniéj 85.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 168.—.— Akcje banku anglo-węgierskiego 78.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.

Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 3 stycznia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71 25	70 25
" " 5%	78 —	77 —
" " bank. hip. 6%	86 50	85 50
" " bank. wł. 6%	86 50	85 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	240 50	238 50
" " " lwows.-czer.	190 50	188 50
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	— —	— —
Akcje banku gal. hipotecz.	— —	— —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	73 50	72 50
" poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
" " z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
" nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	157 —	156 —
Talary pr. za 100 tal.	184 50	182 50
Srebro nowe austr.	123 —	121 50
Dukat ważny	5 88	5 78

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	10 5	9 90
Półimperjały rossyjskie	— —	— —
WIEDEŃ, 2 stycznia.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
" w srebrze 5%	65 80	65 60
" wal. austr. spłac. 5%	57 35	57 25
Losy pożycz. z r. 1839	240 50	239 50
" " " 1854 4%	88 50	88 —
" na 500 1860 5%	93 10	92 90
" na 100 1860 5%	105 50	105 —
" na 100 1864	114 70	114 40
Como	25 —	24 —
Oblig. ind. gal. 5%	72 30	72 —
" " bukow. 5%	71 50	70 75
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	194 —	193 50
Anglo-węgierskie	78 50	77 50
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł.	247 25	247 —
Dyskontowy austr.	87 —	86 —
Franco austr.	96 25	95 75
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	736 —	734 —

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Alföld Fiume	167 75	167 25
Czeska zach. na 200 złr.	241 —	240 —
" północ. " 150 "	126 —	125 —
Elżbiety na 200 "	215 —	214 50
Ferdynanda na 1000 "	2060 —	2055 —
Franc. Józefa " 200 "	189 —	188 50
Kar. Ludwika " 200 "	240 25	239 75
Koszyc. Bogum. 170 "	92 25	92 —
Lwow.-Czern. na 200 "	188 25	187 75
Północn. zach. austr.	196 50	196 —
Rudolfa na 200 złr.	160 75	160 25
Siedmiogrodzka " 200 "	165 —	164 50
Rzadowa na 200 (500 fr.)	380 —	379 —
Theissbahn	225 75	225 25
Tramway	168 80	168 30
Południowa na 500 fr.	181 —	180 80
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	157 50	157 —
" wschodnia 200 "	85 25	84 75
Akcje przem. i Listy zast.:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 25	106 —
Listy zast. galicyjskie 4%	71 —	70 50
" " " 5%	78 —	77 —
" " Banku Hyp. 6%	86 —	85 50
" " Bank. Włoś. 6%	86 50	86 —
" Bank. narod. M. K. 5%	97 70	97 40
" " " W. A. 5%	93 —	93 75
" zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92 50	92 —
" " zachod. 300 " 5%	92 25	92 —
" Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93 25	93 —
Elż. em. 1862 " " 5%	92 —	91 70
Elż. " 1869 " " 5%	99 50	99 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 —	90 50
" " " WA. 5%	87 75	87 50
" " " (sr. pł.) 5%	109 25	108 75
" Karola Ludwika na 300 złr. 5%	101 50	101 —
" " " 2 emisja	98 50	98 25
" Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	78 25	77 75
II. " " 5%	88 50	88 —
III. " " 5%	86 75	86 25
" Rudolfa na 300 złr. 5%	90 —	89 50
" Siedmiogr. 200 " 5%	87 —	86 50
Rządowa na 500 fr.	135 —	134 50
" II. emis. " "	133 —	132 50
Południowa	114 25	113 75
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89 —	88 75
Bony 1870 za 74 " 5%	235 —	234 —
" 1875 " 76 " 5%	232 50	232 —
" 1877 " 78 " 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	159 50	159 —
Clary " 40 " mk.	33 —	32 —
Żeglugi na Dunaju 100 "	96 —	94 —
Keglewicza na 10 "	16 —	14 —
Budy na 40 fl. wa.	29 —	28 —
Palfy na 40 " mk.	26 50	25 50
Rudolfa " 10 " wa.	16 50	15 50
Salm " 40 " mk.	39 —	37 —
St. Genois " 40 " mk.	28 —	27 —
Stanisławow. " 20 " wa.	26 —	24 —
Tryestu " 100 " mk.	122 —	117 —
Waldstein " 20 " "	20 —	18 —
Windischgrätz. 20 " "	21 —	20 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 70	103 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 "	103 95	103 85
Hambrg 100 mark 4 "	91 60	91 60
Londyn 10 ft. st. 3½ "	124 45	124 25
Paryż za 100 fr. 2½ "	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 90	5 89
Napoleony	9 97	9 96
Srebro	122 —	121 75
LWÓW, 2 stycznia.		
Indemn. galicyjska 5%	72 75	72 25
" bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 4%	70 75	70 25
" " 5%	77 75	77 25
L. zast. banku hip. 6%	85 60	85 10
" " włościań 6%	86 50	85 50
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Dukat ważny	5 90	5 84
Napoleon d'or	9 95	9 87
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 96	1 90
" papierowy	1 57	1 56
Talar pruski	1 84	1 82
Srebro	123 50	122 25
WARSZAWA, 31 grudn.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	91 91	91 41
" " " 2. 4%	89 41	88 91
" zastawne z r. 1869	87 50	87 17
" likwidacyjne 4%	73 17	72 67
Poż. lot. z 1864 5%	146 —	— —
" " z r. 1866 5%	146 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	— —
" " warsz.-bydg.	69 —	68 —
" " warsz.-teresp	— —	— —
" " łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	95 40	95 10

Resursa mieszczańska

zawiadamia, że w najbliższą sobotę t. j. dnia 7-o b. m. daje pierwszą

zabawę tańcującą.

Biletów familijnych dla członków resursy dostać można każdego dnia w godzinach wieczornych u gospodarza resursy za opłatą *1* fl. w. a. Osoby nie należące do resursy na przedstawienie jednego z członków, mogą za takąż opłatą uzyskać bilet wstępu. Początek zabawy o godzinie 8éj. *1340(1-2)*

DOBRA:

Mszana dolna, Słomko i Glisne

1339(1-1)

(w powiecie Limanowskim)

są z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Kraju", albo na miejscu w Administracji tychże dóbr.

Nr 2.

Mariengasse in Wien

znajduje się

pierwszy i największy austrjacki

SKŁAD OBUWIA

Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako téż i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.

ze skóry patent	od fl. 4.50	do fl.	5.—
„ „ kozłowéj	„ „ 5.—	„ „	6.50
„ „ cielęcéj	„ „ 5.—	„ „	7.—
„ „ „ z 4ną podeszwą	„ „ 8.50	„ „	10.—
ze sukna dla cierpiąc. na nogi	„ „ 6.50	„ „	8.—
z moskiewsk. lakieru	„ „ 6.—	„ „	7.50
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork.	„ „ 9.—	„ „	10.—
buty juchtowe lub cielęce	„ „ 9.—	„ „	12.—

dla pań. 1247(*10*-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit. wykładane	„ „ 2.80	„ „	4.80
„ „ „ lepsze	„ „ 7.—	„ „	7.—
„ „ „ do ściągan.	„ „ 3.—	„ „	4.50
„ „ „ „	„ „ 4.50	„ „	6.—
„ „ „ na podeszw	„ „ 5.50	„ „	7.50
Ze sukna wykładane	„ „ 5.50	„ „	8.50
Atłasowe	„ „ 6.—	„ „	7.50

dla dzieci i dziewcząt

Prunelowe, skórz., aksamitne	„ „ 1.80	„ „	3.50
„ „ „	„ „ 2.30	„ „	4.—

dla chłopców

Buciki ze skóry cielęcéj	„ „ 3.—	„ „	4.—
Polskie buty	„ „ 6.—	„ „	7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żadanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

Odprzedający otrzymają rabat.

Do Szanownych Pań!

Jak w poprzednich, tak i w tegorocznym karnawale, zaopatrzony został **Magazym w najświeższe kwiaty, stroiki, zażutki, buciki, suknie balowe,** oraz **całkowite ubrania balowe** od **15 złr.** do **25 złr.**

Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą nadesłane być mogą. Do miary potrzebny jest stanik i bucik.

J. Dziubczyńska
1337 (1-3) w Krakowie.

Do Wielmożnego Pana **Mitlbacha** aptekarza w Zagrzebiu.

Płótna na podagrę,

które od Pana sprowadzają, używają z bardzo pomyślnym skutkiem. Niedawno przysłałeś Pan także Lazicowi w Resetare na Pograniczu Wojskowem który mając reumatyzm przez 6 miesięcy, w skutek cierpień prawie kaleką został, lecz po użyciu tegoż **płótna na podagrę** wyzdrowiał zupełnie Właśnie dziś przyszła do mnie jedna kobietka i prosiła mię, aby zamówić tego płótna; przyślijże Pan pod moim adresem za pobraniem pocztowém 2 sztuki tego pożytecznego płótna.

Z poważaniem
1204(3-3) **J. Antalak.**
nauczyciel w Crupica poczta: Nowa Gradyska.

Prawdziwego **Płótna na podagrę** dostanie we *Lwowie* u p. apt. Zygm. Ruckera, w *Krakowie* u p. apt. Ernesta Stockmara. w *Varazdynie* u p. apt. A, Hultera.

Podarunki na Gwiazdkę i Nowy rok.

Najtańsza Sprzedaż Towarów

z Alpacca i Chińskiego srebra

w składzie fabrycznym

GUSTAWA PAYRLEITHNER'A.

w Wiedniu, Opernring 15.

1 tuzin grubo pośrebrzanych łyżek od 11 do 13 złr.
1 „ „ „ widelców z śrubkami patent. od 11 do 13 złr.
1 „ grubo posrebrzan. noży stołowych z śrub. patent. 10 złr. 30 kr. do 12 złr.
1 „ grubo posrebrzanych łyżeczek do kawy od 5 złr. 50 cent. do 7.
1 gruba posreb. chochla od 3 złr. 10 ct. — 5 złr.
1 „ „ chochelka od 2.80 ct. — 3.50. ct.

Również wyrabiam rozmaite przedmioty z Alpacca i Srebra chińskiegz po najtańszych cenach fabrycznych, jako to: stołowe i ręczne lichtarze, imbryczki, herbatniczki, talerze, zastawki na oliwę i ocet, korki do flaszek, puszki na herbatę, popielniczki stołowe (dla kawiarń i domów gościnnych, pieprzniczki, podstawki do jaj i wszelkie zastawy serwisowe. — przyjmuję stare, używane przedmioty metalowe do pozłoty, posrebrzania lub naprawy.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się za zaliczką pocztową, lub za gotówkę w jak najkrótszym czasie. Za prawdziwy i doborowy towar gwarantuje się. 1228(7-8)

Pierwsza c. k. uprzyw. nadworna

FABRYKA OBUWIA
Leopolda Hahna

we Wiedniu,

Centralny skład: 1 Bezirk, Köllnerhofgasse Nr. 1.

Podajemy Szanownéj Publiczności **najkorzystniejsze szansy** zaopatrzenia się po cenach umiarkowanych w trwałe i gustowne obuwia najnowszego fasonu we wszystkich gatunkach na wszystkie pory roku.

Dla mężczyzn.

Cielęce	fl. 5.—	do	6.50
Juchtowe	„ 6.—	„	6.80
Rossyjskie lakiery	„ 6.80	„	7.30
Cielęce lepsze	„ 5.80	„	7.—
Lakiery salonowe	„ 5.50	„	7.—
Cielęce z cholewami	„ 8.50	„	12.—
Juchtowe wysokie	„ 10.50	„	11.50
Pappenheimery	„ 20.—	„	26.26
Sztyflety dla chłopców	„ 3.30	„	5.20
Oficerskie	„ 18.—	„	20.—

Dla kobiet.

Prunelowe	fl. 3.80	do	6.—
Sukienne	„ 4.50	„	8.50
Aksamitne	„ 3.80	„	6.80
Jelonkowe	„ 3.90	„	6.—
Francuskie cielęce	„ 5.50	„	7.50
Wykwintne	„ 6.—	„	15.—

Trzewiki i buciki dla małych dziewcząt i chłopców stosunkowo są tańsze.

Filcowe wykładane rossyjskim lakierem lub juchtem fl. 7 do 8.
„ „ „ „ wysokie . . . . „ 10 do 11.
Sukienne kolor. rossyjskie lakier. z angiel. podeszw. „ 8.50 do 9.

Haute nouveauté.

Patentowane podeszwy do wkładania, najlepsza ochrona przeciw zimnu i wilgoci po **50** cent., wełniane po **70** cent.. jedwabne po **85** cent. para.

Konserwator, apretura do skóry, w celu utrzymania takowéj nieprzemakalnéj i trwałéj, jedna puszka blaszana albo słoik **1** fl. — szwarc połyskujący: jeden funt **40** cent. — flakon lakieru **40** cent. — Obstalunki z prowincji według podanéj miary uskutecznia się i za pobraniem pocztowém się wyseła. — Przy większych obstalunkach dla towarzystwa i spółek, ustępuje się znaczny rabat. — Hurtownicy winni się udać do składu centralnego. — Cenniki z podaniem miar na żądanie, przesyła się bezpłatnie. *1325(1-12)*

Przeciw podagrze, reumatyzmowi muszkułów i stawów, przeciw cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, jako to:

bólom nerwowym, bólu jednéj połowy twarzy, migrenie, bólu zębów, bólu w udach (ischias), w krzyżach, przeciw wszelkim rodzajom paraliżów, przeciw kurczom żołądka i brzucha, przeciw ogólnéj słabości ciała, przeciw drżeniu, słabości muszkułów po poprzedzających skaleczeniach, przeciw słabości części rodnych i skutkom tychże, &c. daje pewną pomoc

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:

„Neuroxylin."

Pewne i prędkie skutki téj silnéj esencji, któréj się używa jako maści do nacierania, potwierdzają niezliczone szczęśliwe rezultaty osiągane za pomocą **Neuroxylinu** przez c. k. profesorów w Wiedniu, przez sławnych lekarzy tak w szpitalach cywilnych, jako też w praktyce prywatnéj po długich i rozmaitych doświadczeniach, jako też cały szereg autentycznych świadectw. — **Cena** jednego flakonu oryginalnego **NEUROXYLINU** (w zielonem opakowaniu) 1 złr. — takiż sam w mocniejszym gatunku **przeciw silniejszym reumatyzmom** (w różowém opakowaniu) 1 złr. 20 ct. — Za przesyłkę i opakowanie pocztowę 1 — 2 flakonów należy się 15 kr., 3 — 6 flakonów 20 kr.

Główny skład dla Galicji **we Lwowie** w aptece **p. ZYGMUNTA RUCKERA.** — Dalej utrzymują składy: p. **J. WEISS** w aptece pod **Murzynem w Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 27; — apteka **PSERHOFERA** pod **Jabłkiem koronném** Singerstrasse; — w **Zagrzebiu ZYGMUNT MITTBACH** aptekarz i drogista, Lange Gasse; — w **Pradze: J. FÜRST** w aptece pod **Białym aniołem** Schillinggasse 1071 II.; — w **Opawie AlF. RASSL.** 1074(7-12)

W. UJHELYI jun.,

następca dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa:
Plomby złotem, kompozycją, platyną i cementem,
Operacje najdoskonalszemi instrumentami amerykańskiemi. 1140(8-12)

Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 2 do 4.
Operuje dla biednych bezpłatnie.
Mieszka przy ulicy Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

(1233) Podpisany dom handlowy poleca (8-100)

CERATY na PODŁOGI i CHODNIKI

naśladujące zupełnie najpiękniejsze posadzki i dywany tureckie, a co do piękności, kolorów i miękości od wszystkich innych się odznaczające.

Ceraty amerykańskie prawdziwe na meble,

barchantowe, do pokrywania stołów.

Szampan francuski

przy kupnie **10**ciu butelek — **jedna** butelka rabat.

Rossyjska HERBATA karawanowa

funt po **2**, **3**, **4**, **6**, do **8**miu złr.—przy kupnie **10**ciu funtów, **jeden funt bezpłatnie.**

Portland- i Roman-Cement, Gips.

Tektura ogniotrwała do pokrywania dachów w zwojach 3 stopy szerokich, 50 stóp długich = 150□'.
Filo do pokrywania dachów w zwojach 2' 7" × 90 szerok. = 236□'.
Smoła (Steinkohlenpech) z węgla kamiennego . . . . cetnar 5 złr.
Maź (Steinkohlentheer) z węgla kamiennego cet. 2 złr. 50 c. i 3 złr.
Glazura chemiczna do uszkodzonych dachów zabezpiecza przed przesiąkaniem wody.

Olejki eteryczne.

MAKSYMILIAN CARO

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 103.

WILHELM'A

krew czyszczące ziółka

na gościec i reumatyzm.

Tysiąckrotnie doświadczane z zupełnie dobrym skutkiem w gośćcu, w reumatyzmie, we wszelkich zastarzałych ropiących ranach, wysypkach skórnych i wrzodach rupturowych. Szczególniéj zaś skutkują w nabrzmieniach wątroby i śledziony, jakotéż w hemoroidach, w żółtaczce, w bólach nerwów, w boleściach żołądka, wzdęciach i zatwardzeniach, w polucjach i w białych upławach etc. etc. Również wszelkie skrofuliczne cierpienia po użyciu wspomnionych ziółek zupełnie ustępują. Ponieważ ten środek wewnętrznie używany cały organizm czyści i wszelkie pierwiastki chorób usuwa, dlatego poleca się jako jedyny i pewny.

Liczne świadectwa, uznania i listy pochwalne, które na żądanie gratis się rozsyła, potwierdzają powyższe orzeczenia.

Szanowny Pan Franciszek Wilhelm. Aptekarz w Neunkirchen

Cierpiałem tak dotkliwie na gośćciec po lewéj stronie krzyża i w nodze, że niemogąc pieszo chodzić, musiałem przy doglądaniu roboty wózkiem jeździć. Od czternastu tygodni męczyła mię ta choroba; przeszło 30 złr. wydałem, a nie doznałem najmniejszéj ulgi — W tém polecił mi jeden z murarzy herbat Wilhelma, którą biorąc z apteki p. Wilhelma, z bardzo dobrym skutkiem jéj używałem. Po zażyciu trzech paczek téj krew czyszczącéj herbaty Wilhelma przeciw gośćiowi i reumatyzmowi zupełnie wyzdrowiałem.

Tę herbatę mogę zatém wszystkim cierpiącym na gościec zalecić, mnie bowiem nic innngo nie pomogło, jak tylko wyżéj wspomniana herbata. **Józef Hakel**
nadzorca murarzy u p. Schrolenbergera, architekta w Schottwien.

Wielmożny Pan Franciszek Wilhelm. Aptekarz w Neunkirchen.
Wiedeń dnia 5 Lutego 1870.

Donoszę Panu przyczynę mego cierpienia, jakotéż zbawienny i rychły skutek Pańskiéj herbaty, za którą Panu niewymownie jestem wdzięczny.

Cierpiałem na syfilis z ciemno czerwoną wysypką, która się także i na czole pokazała Możesz sobie Pan wystawić, jak wyglądałem, podczas gdy wprzód cieszyłem się najzdrowszą cerą.

Po zażyciu ośmiu paczek pańskiéj uzdrawiającéj herbaty zginęła wysypka zupełnie, chociaż nie zachowywałem przytém ścisłéj dyety. Tym zbawiennym środkiem przeciw gośćiowi, przeciw reumatyzmowi herbaty Wilhelma zasłużyłeś Pan na wszelką wdzięczność i z téj przyczyny zalecam ją każdemu. Piszę się z najgłębszym szacunkiem i z największą wdzięcznością.
A. H. c. k. K, von U.
N. B. Niechciej Pan mego nazwiska w zupełności ogłaszać.

Ostrzega się przed sfałszowaniem.

Aby zapobiedz sfałszowaniu, każda paczka téj herbaty opatrzoną jest prawnie moją marką i firmą.

Prawdziwą krew czyszczącą herbatę na gościec i reumatyzm można jedynie tylko w pierwszéj międzynarodowéj Wilhelma fabryce dostać lub w składach dziennikami przez niego ogłoszonych.

Jedna paczka na 8 dawek rozdzielona i według przepisu lekarza przyrządzona z opisem w rozmaitych językach kosztuje złr. 1. — osobno za markę i pakunek 10 cent.

Następujące składy mają **prawdziwą Wilhelma herbatę:**
Kraków, JÓZEF JAHN; apteka JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO, **Przemyśl,** J. GAJDECZKA **Tarnów.** WIELOGÓRSKI W. T. A. — **Kamionka Strumiłowa,** ZAWAŁKIEWICZ.

Oprócz tego znajdują się we wszystkich miastach innych krajów koronnych składy téj herbaty. 1232(6-12)

Środek przeciw podagrze, reumatyzmowi i bólom nerwów.

A. Kopal'a Herbata na Podagrę.

Skuteczny środek leczniczy przeciw zastarzałym gośćcom, które, jak codzienne doświadczenie uczy, żadnemi zewnętrznemi środkami nie dadzą się uleczyć.

A. Kopal'a Maść kojąca bóle stawów i nerwów,
jako téż wszelkie rodzaje reumatycznych, nerwowych i gośćcowych cierpień.

Nadzwyczajne skutki, jakie za pomocą tego środka osiągnięto, o czém łatwo przekonać się można z wielu publicznych podziękowań i z wielkiéj liczby poczęści ogłoszonych uznań i lekarskich orzeczeń, zapewniają jak najprędsze i najgruntowniejsze wyleczenie.

Skład główny utrzymuje i uskutecznia rozsyłki A. Kopal
aptekarz w Mauer pod Wiedniem.

Paczka powyższéj herbaty kosztuje **50** cent. Mniéj nad dwie paczki nie rozsyła się. — Słoik maści **1** złr. **50** cent. — Opakowanie wraz ze steplem **10** cent. — Kupującemu dołącza się za każdą razą zawsze odmienny wyciąg z licznych podziękowań i świadectw. — Na listowne żądanie posyłamy takowe gratis.

Aby zapobiedz zamianie z podobnymi lub fałszywymi preparatami, znajduje się na każdym pakunku i słoiku mój podpis i marka ochronna. 1229(3-6)

Ogier siwy

czystéj krwi arabskiéj, ze stada **hr. Juljana Dzieduszyckiego,** oraz

dwie klacze

pół krwi Percherońskiéj przeszło $15^1/_2$ miary, z których jedna źrebna po czystym Percheronie, są zwolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w biurze Informacyjno-Komissowym **Leona Radeckiego** w Wadowicach. 1292-(3-4)

W nowo otwartym

SKŁADZIE NAFTY

przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 284 vis-à-vis kościoła ś. Marka,

znajduje się

NAFTA SALONOWA

niezapalna, biało-krystaliczna bez żadnego odoru.

1207(3-3) **funt wagi wied. 21 cent.**

Jan Sznajder.

Dom Bankowy i Komisowy.

Graz, Murgasse, Nr. 14.

FERDYNAND F. LEITNER

poleca się **do kupowania i sprzedaży** wszelkich gatunków

bankowych i przemysłowych papierów,

jakotéż przyjmuje zamówienia na wiedeńską, frankfurtską, berlińską i paryską giełdę pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zlecenia z prowincji przyjmuje jak najchętniéj i wykonuje najspieszniéj.

Przezemnie kupione papiery mogą u mnie pod najkorzystniejszemi warunkami być pozostawione. 1230(8-8)

Peszt, w gmachu Lloyd'a.

Wiedeń, Stadt, Wallnerstrasse, Nr. 17.

We Lwowie ulica Halicka, 306 | **W Krakowie** 19. Rynek Główny. 19. | **W Opawie** Główny Rynek.

KLEMENS ROSENTAL

328(-?) poleca

swoje składy

gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, sukna i kortów, bielizny, krawatek, plaidów, kapeluszy, butów, lasek, parasoli i przedmiotów do podróży służących w największym wyborze i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmują się wszelkie zamówienia na ubiory męzkie według miary, tudzież na szycie maszynowe służące dla pracowni krawieckich, szewckich, kapeluszników, czapników, jak niemniéj na szycie wszelkiéj bielizny.

Prawdziwa Woda Kolońska. — Słynny Balsam Vetoryniego. — Ekstrakt Indyjski na uśmierzenie bólu zębów, flakon 30 cent.

Maszyny do szycia ze sławnéj fabryki **SINGERA** w Nowym Jorku **tylko w moich składach,** lub u moich ajentów w Galicji i na Szlązku.

Dla dogodności stron, wypłaty także ratami umówione być mogą.

KURCZE EPILEPTYCZNE (Choroby świętego WALENTEGO).

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** Berlin
152 Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. (194-300)

Nowo wynaleziony kruszec szlachetny

Prawdziwie tylko tu.

ZŁOTO TALMI.

Prawdziwie tylko tu.

Gwarantuje się, iż klejnoty te nawet po długoletniém używaniu nie doznają zmiany, od szczerozłotych nie dadzą się odróżnić, jakotéż, iż sprzedaje się po następujących bardzo tanich cenach, by każdemu nabycie tychże ułatwić.

Klejnoty dla dam:

1 wspaniała broszka 80 ct., 1 złr., 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 para kulczyków 80 ct., złr. 1, 1.50, 2, 2.50 3, 3.50, 4, 4.50.
1 garnitur: brosza wraz z kulczykami, w odpowiednim guście złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 9.
1 prześliczna kolja na szyję dla dam z krzyżykiem 80 cent. lepsze 1 złr., przedniéjsze złr. 1.50, najprzedniejsze złr. 2, 2.50.
1 ciężka branzoletka złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 wspaniały medalionik damski cent. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 prześliczny naszyjnik z medaljonem, złr. 2.80, 3, 3.50.

Klejnoty dla mężczyzn:

1 elegancki modny łańcuszek do zegarka złr. 1, 1.50, 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, wraz z medaljonem złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6.
1 długi łańcuch na szyję, nieodróżniający się wcale od szczero-złotego złr. 1.80, 2.80, 3.50 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 przednia spinka do szalów lub krawatek, cent. 50, 80, złr. 1.50, 3.
1 najprzedniejszy medaljonik do męzkich łańcuszków od zegarka złr. 1.50, 2, 2.50, 3.
1 przedni sygnet męzki z kamieniem lub bez tegoż, ct. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 buncik dewizek zegarkowych 40 cent.
1 para najdogodniejszych guzików do mankietów, z emaljowanemi kamieniami lub bez tychże, cent. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 garnitur guzików gorsetowych i mankietowych w odpowiednim guście ct. 50, 70, 85 złr. 1.50, 1.80 2, 2.50, 3.

Klejnotybrylantowe, wykonane podobnie prawdziwym, tak, iż nawet znawcą z trudnością odróżnić je zdoła. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane, z prawdziwego kryształu górnego, szlifowane proszkiem dyamentowym, nie tracą nigdy swego żywego połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.

1 broszka złr. 1.50, 2, bardzo przednia złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para kulczyków złr. 1.50, 2, bardzo przednie złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para guzików do gorsu złr. 1.10, 1.50, 2.
1 para guzików mankietowych złr. 1.80, 2.80.
1 sztuka szpilki krawatowéj złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka pierścienia brylantowego, bardzo przedni złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 sztuka branzolety wysadzonéj brylantami złr. 2, 2.50, 3.50, 5.50.

Klejnoty Jonquille, orjentalne, wiecznie pachnące,

misternie rzeźbione, czarne, z bardzo przyjemnym zapachem, fasonu orjentalnego, bardzo eleganckie:

1 broszka złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2.
1 para kulczyków cent. 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka branzolety ct. 20, 45, 85, złr. 1.
1 sztuka kolji, raz około szyi cent. 60, 80.
1 sztuka kolji dwa razy około szyi złr. 1 cent. 20, 1.40.
1 sztuka kolji dwa razy około szyi z przedniemi monetami tureckiemi złr. 2.50, 3.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do

N. Glattau's

906(18-24) **Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien.**
Kärntnerstrasse 51, Palais Todesco.

Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Posyłki uskuteczniają się za pobraniem pocztowém lub też po nadesłaniu gotówki. Illustrowane cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Dzisiejsze stosunki polityczne są naturalnie powodem ciągłego chwiania się kursów naszych papierów; szanowna publiczność przez **moje rzetelne i akuratne pośrednictwo** jest w możności **korzystania** z każdorazowego **spadku i podnoszenia się papierów.**

Polecenia mogą być przesełane listownie lub telegraficznie; programy i instrukcje rozsełam chętnie bezpłatnie.

KAROL STEIN

Comptoir für Börsengeschäfte,

1199(9-24) Wien I. — Tiefen Graben 17.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.